m p

PONIEDZIAŁEK

PRZEGLĄD SPORTOWY

DOM PRASY

20 GROSZY

(bez względu na miejsce sprzedaży)

NR 57 (1522) | DNIA 17 LIPCA 1939 ROKU | ROK XIX

W sobotę start Tour de Pologne

Tylko dwa rekordy w Bielsku

Zacięte walki na mistrzostwach pływackich

Soldan bije rekord Polski

Słabe wyniki pań na mistrzostwach

Mistrzostwa lekkoatletyczne pań nie wzbudziły żadnego zainteresowania. Przy otwarciu naliczyliśmy na trybunach około... 50 widzów; przedstawicieli władz z wojewodą śląskim dr. Grażyńskim na czele, prasą, rodziny i znajomych zawodniczek. Nawet biorąc pod uwagę konkurencję mistrzostw pływackich w Bielsku i koncert Kiepury, musimy znowu stwierdzić, że zainteresowanie lekkoatletyką jest minimalne. Rzecz jasna, że wobec takiej sytuacji cała niemal praca orgnizatorów poszła na marne, a wysiłek Śl. O. Z. L. A. był duży. Program przeprowadzono bardzo sprawnie, bez niepotrzebnego przeciągania poszczególnych konkurencji.

Zawody rozpoczęto punktualnie o godz. 16 defiladą, którą prowadziła Kwaśniewska. Po defiladzie i przemówieniu przedstawiciela zarządu miasta Chorzowa rozpoczęto zawody przedbiegami na 60 m.

Już w pierwszym przedbiegu uzyskuje Książkiewiczówna, dobry czas 7,8. Kałużowa, startująca w II przedbiegu ma 7,9, a Serafinówna 8,0.

W czasie, gdy panie zabierają się do skoku w dal z miejsca i kuli, na starcie przygotowują się panowie do pierwszej konkurencji nadprogramowej 200 m. Po starcie wychodzi na czoło Dunecki, za nim Zabierzowski i Gąssowski. Po 100 m Duneckiego opuszczają siły. Odległość zmniejsza się, jednak Pomorzanin zwycięża pewnie w dobrym czasie 22,3. Drugi jest Zabierzowski 22,8, a trzeci Gąssowski także w czasie 22,8, jakkolwiek trudno w to uwierzyć, gdyż różnica dzieląca go od zawodnika Polonii wynosiła przeszło metr.

W przedbiegach do stumetrówki Kałużowa osiągnęła dobry jak na nasze stosunki wynik 12,7, a Konklewska 12,8. Czas Książkiewiczówny jest gorszy, lecz nie wysilała się, mając za sobą zawodniczkę, która biegła 14,4.

Tymczasem ukończył się, przyjęty bez większego entuzjamu, skok w dal z miejsca i na starcie stają znów panowie do biegu 1.000 m: Soldan, Gąssowski i Polok. Z miejsca dyktuje bardzo ostre tempo Gąssowski i obejmuje prowadzenie. Czas pierwszego okrążenia wynosi 56 sek. Na 400 Soldan próbuje pierwszego ataku, lecz Gąssowski nie puszcza. Po 600 m Soldan przypuszcza drugi atak, walka o prowadzenie toczy się przez 50 m. Gąssowski jednak prowadzi dalej. 800 m przebiegają zawodnicy w czasie 1:57. Na ostatniej prostej Soldan zaczyna finisz. Ambitny Gąssowski podwyższa tempo i zdaje się, że zwycięży, lecz na ostatnich 100 m słabnie i oddaje zwycięstwo krakowianinowi. Czas obydwóch jest lepszy od rekordu Polski Kucharskiego — 2:28,2. Soldan miał 2:26,6, a Gąssowski 2:27. Trzeci Polok pobił rekord Śląska czasem 2:35.

Skok wzwyż nie przyniósł ani emocji, ani zmian: zwyciężyła Wiśniewska przechodząc 1,41, druga Wenclówna 1,37, a potem cała plejada po 1.32.

W pchnięciu kulą niespodzianką jest drugie miejsce Bregulanki przed Cejzikową. Wynik mistrzyni Flakowiczówny 12.25 jest daleki od jej możliwości.

Rezultat finału na 60 m nastręczył najwięcej trudności sędziom. Dwie zawodniczki, Książkiewiczówna i Kałużowa przybiegły równocześnie do mety w czasie 7.9. Zarządzono powtórzenie martwego biegu pomiędzy Pomorzanką i Ślązaczką, lecz Kałużowa z niewiadomych powodów zrezygnowała i wobec tego zwycięstwo przyznano Książkiewiczównie.

Na starcie stanęły 52 zawodniczki. Najwięcej (10) ze Stadionu, dalej z Polonii 8.

(Dokończenie na str. 4-ej).

Lista zgłoszeń do Tour de Pologne na str. 5-ej

Harbig bije rekord świata
Wspaniałe wyniki Włochów i Niemców
Sprawozdanie telefoniczne na stronie 6-ej



BROM NIE MÓGŁ DOSIĘGNĄĆ PIŁKI
i Odrowąż zdobył z karnego pier wszą bramkę dla Polonii w remi sowym meczu z Ruchem 2:2.



NIE UDAŁO SIĘ...
Brom złapał tym razem górny strzał Jaźnickiego. Moment z meczu Polonia—Ruch 2:2 w Warszawie.

Kolarze zawodzą w Rydze

Biją ich Niemcy i Łotysze

RYGA. 16.7. — Tel. wł. — Międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem kolarzy polskich, niemieckich i miejscowych wzbudziły b. wielkie zainteresowanie, gromadząc ponad 4 tys. widzów.

Start zawodników polskich należy uznać za nieudany. Szeroko reklamowani jako najlepsi kolarze polscy, Popończyk i Włodarczyk, ulegli nie tylko gościom niemieckim, lecz bardzo często przegrywali z kolarzami miejscowymi. W każdym bądź razie w porównaniu z rokiem ub. kolarze polscy pozostawili wrażenie niedotrenowanych, albo przetrenowanych.

Wyniki techniczne: finał biegu 2 km wygrał Niemiec Wimer 3,45,5, 2) Łotysz Imerman. Popończyk był 4-ty. Czasu nie notowano.

Finał biegu na 3 km przyniósł identyczną kolejność. Pierwszy Wimer (Niemcy) 5,43,5, 2) Imerman 5,43,6, Popończyk trzeci 5,43.7.

3 km dla jeźdźców zagranicznych rozegrany został w tempie żółwim. Wygrał również Niemiec Wimer w słabym czasie 5,59,2 przed Popończykiem 6 min., trzeci Włodarczyk, czwarty Niemiec Spreng. Bieg premiowy z finiszami wygrał Łotysz Wilson w czasie 13,48.6. Najlepszy z Polaków Popończyk był dopiero 6-ty.

Najm

Liga

Warszawa
Polonia – Ruch 2:2

O wejście do Ligi

Starachowice
Starachowice – Legia 2:1

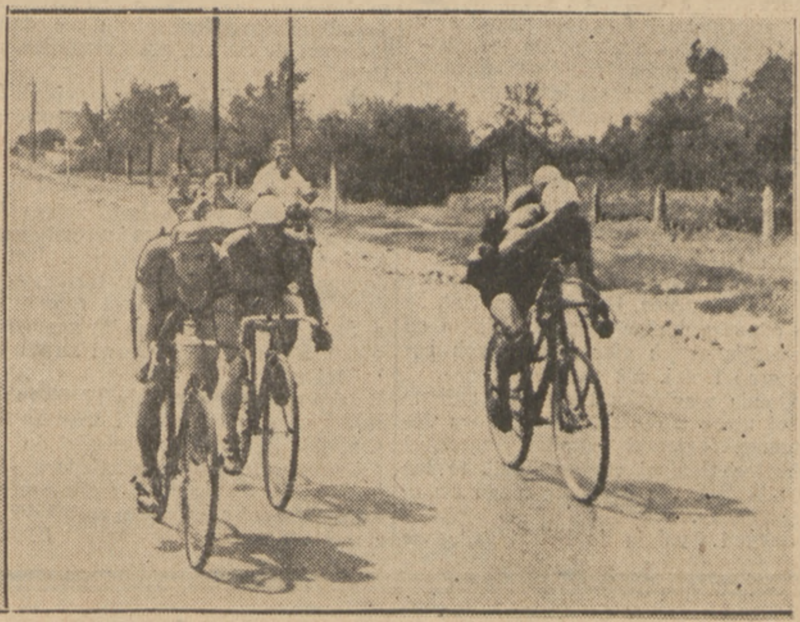
Toruń
Ł.K.S. – Gryf 4:0

Chrzanów
Fablok – Unia (Sosn.) 3:1

Lublin
Unia – Junak 4:3

Łuck
P.K.S. – Górka 2:2

Pińsk
Śmigły – Ognisko 7:0



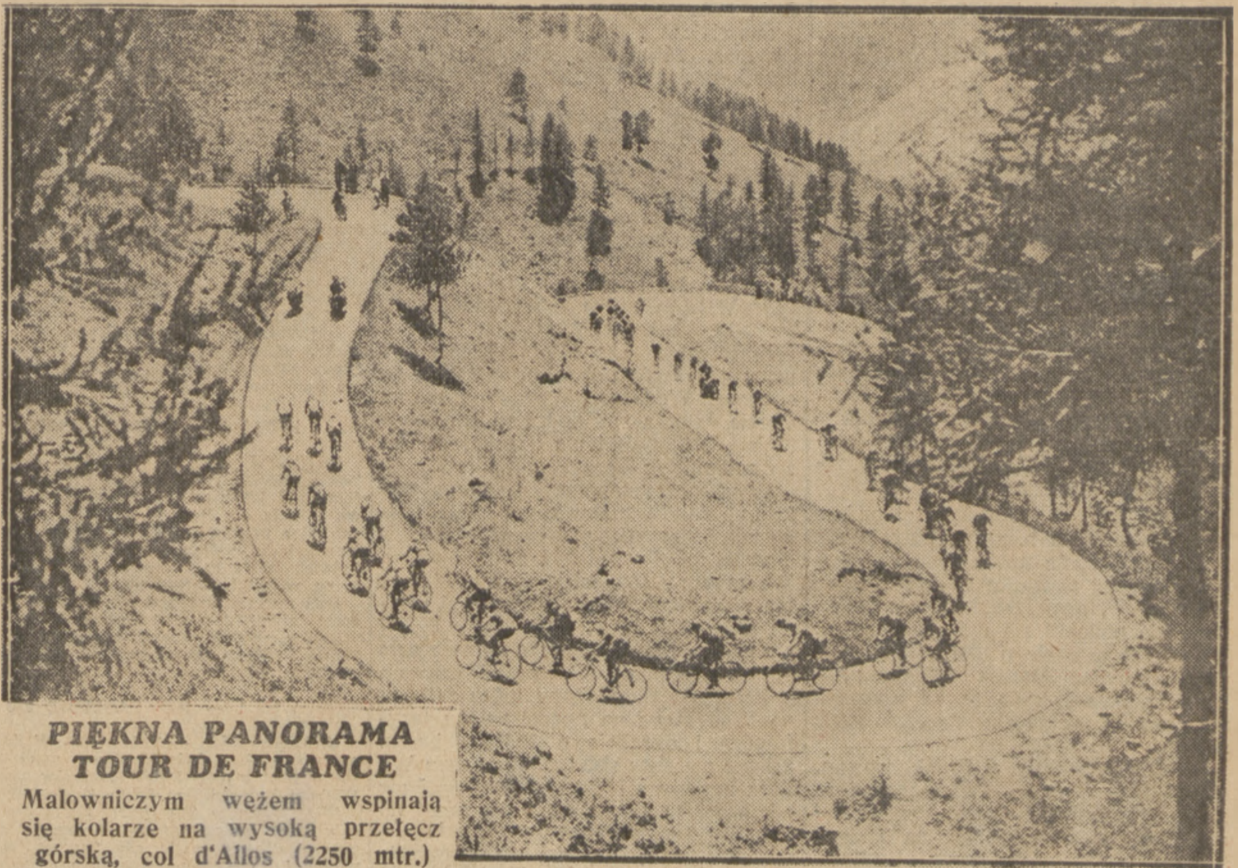
NA SZOSIE ŁOWICKIEJ
rozegrany został drużynowy wyścig na 100 km o mistrzostwo okręgu warszawskiego. Zwyciężyła Syrena.



REKORD POLSKI
w biegu na 1000 m ustanowił w sobotę w Chorzowie Soldan (2:26,6). Dawny rekord należał do Kucharskiego



„PRZYMUSOWO" ODMŁODZONY RUCH
zremisował z Polonią 2:2 w Warszawie. Od lewej: Czempisz, Giemza, Brom, Skóra, Fica, Mikunda, Przycherka, Malcherek, Słota, Filip i Dziwisz.



PIĘKNA PANORAMA TOUR DE FRANCE
Malowniczym wężem wspinają się kolarze na wysoką przełęcz górską, col d'Allos (2250 mtr.)

Bez klasy i nastroju

Polonia i Ruch dzielą się punktami

WARSZAWA. 16.7. — **Ruch — Polonia 2:2 (1:0).** Bramki dla Ruchu zdobyli Skóra i Słota; dla Polonii obie Odrowąż (jedną z karnego). Sędzia p. Schneider z Krakowa, widzów ok. 4.000.

Ruch: Brom; Gemza, Czempisz: Fica, Mikunda, Dziwisz; Filip, Skóra, Słota, Malcherek, Przycherka.

Polonia: Strauch; Szczepaniak, Gierwatowski; Wolańczyk, Nyc, Bzdak; Jaźnicki, Stańczuk, Odrowąż, Brzozowski, Drozdowski.

Mecz prawdziwie wakacyjny. Bez tempa i zacięcia. Więcej słabych, niż dobrych momentów. Więcej przy padku, niż prawdziwej klasy. Tej samej kategorii były i bramki, poza może, wyrównującą Ruchu.

Wynik remisowy dla Polonii pochlebny. Grała od 9-ej minuty w dziesiątkę z powodu kontuzji Nyca. Środkowy pomocnik próbował wprawdzie statystować na lewym skrzydle, ale po przerwie ostatecznie się wycofał.

Mecz dla Polonii pochlebny i z tej przyczyny, że mimo osłabienia była zespołem bardziej bojowym. Bardziej energicznym. Dopiero ostatnie 15 minut przyniosły załamanie fizyczne.

Trzeba oswoić się z tym, że Polonia jest zespołem niebezpiecznym. Atak nieustępliwy i... strzelający. Dziś nie wszystkie strzały wychodziły, ale w dwu wypadkach tylko doskonała parada Broma zapobiegła katastrofie. Dalszą zaletą Polonii, to gra długimi piłkami, szybkie rozciąganie akcji i prędkie zdobywanie terenu. Jest naturalnie i sporo wad. Gdyby tych nie było, Polonia nie byłaby... tylko Polonią.

Atak skazany na grę w czwórkę. gdyż Brzozowskiego cofnięto do środka pomocy, dawał sobie nieźle radę. Najsłabszy był Drozdowski. miał jednak przed sobią Ficę i Gemzę. Jaźnicki — Stańczuk i Odrowąż, to trójka niebezpieczna dla każdej obrony.

Brzozowski na środku pomocy sprawował się bardzo dobrze. Podobnie jak Wolańczyk. Bzdak spełnił swe zadanie. Obrona szachowała pewnie, powolnie kombinujący napad przeciwnika. Szczepaniak na wyżynie, Giewartowski również dobry. Strauch nie był w porządku z wybiegami. Przy pierwszej bramce winien.

W Ruchu zabrakło obok Wilimowskiego i Peterka jeszcze Wodarza i Skrzypca.

Na odmłodzonej drużynie znać niezłą szkołę, ale... jest ona niewykończona. Nie mogliśmy zrozumieć, dlaczego przy cofaniu się łączników i pracowitości pomocy, powstawały na środku pola tak wielkie luki. Dlaczego było aż tak wiele poważnych błędów taktycznych, które z łatwością przynieść mogły przykrzejsze konsekwencje.

Najlepszymi graczami chorzowian byli Brom w bramce i Gemza w obronie. Niestety, towarzysz Gemzy nie bardzo wiedział, jak się ustawiać. stąd przy najmniejszym kiksie otwierała się wolna droga aż pod progi... Broma.

Występ Mikundy na środku pomocy przekonał nas ponownie o swym talencie gracza. Pod dobrą ręką instruktorską, da się z niego wiele zrobić. Indywidualnie jest dzisiaj już niezły nie wie natomiast jak rozgrywać korzystnie partię, kiedy i gdzie podawać. Gdy chodzi o grę konstrukcyjną mamy też pretensje do Ficy, którego widzieliśmy już w lepszej formie.

Dziwisz otrzymałby dobrą notę, gdyby po przerwie grał podobnie, jak w pierwszej połowie. Zabrakło mu jednak czy sił czy ochoty, wolał kłócić się i nonszalancko rezygnować z walki, za co należała by mu się ze strony kierownictwa nagana. Dzięki niezdecydowaniu przyczynił się do utraty drugiej bramki.

Atakowi brakło gazu. Starano się kombinować, przeważnie przyziemnie, jednak nie umiano szybko zdobyć terenu, ani też wykończyć dobrze zapoczątkowanego biegu piłki. Im bliżej bramki, tym powolniejsze tempo. Przed przerwą lewa strona lepsza, niż prawa. Po przerwie sytuacja poprawiła się z chwilą, gdy Skóra przeszedł na środek, a Słota na łącznika. Obaj czuli się na nowych pozycjach lepiej. Słota uruchomił bardziej prawą stronę, gdzie na skrzydle znalazł się nieznany Filip.

Przycherka i Malcherek zagrywali czasami zupełnie sprawnie, ale zbyt powolnie i niezdecydowanie. Większy temperament objawił się dopiero w ostatnim kwadransie, gdy Polonia wyraźnie popuściła. Był to zbyt krótki okres, by wpłynąć decydująco na tok wypadków.

Gra była na ogół otwarta, więcej w akcji była może nawet Polonia. Bramki nie mogły porwać. Pierwsza padła dla Ruchu w 31 min. ze strzału Skóry, a przede wszystkim dzięki nieporozumieniu, jakie wywołał Strauch, domagając się pozostawienia mu piłki, której nie umiał dosięgnąć. Zdawało się, że słupek uratuje sytuację, ale wplątała się jakaś noga Ruchu i gra rozpoczęła się od środka.

Po przerwie w 10-ej min. nastąpiło wyrównanie z rzutu karnego, podyktowanego, zdaniem naszym, zbyt pochopnie za nastrzeloną rękę. Ruch jeszcze nie otrząsnął się z wrażenia, a już w cztery minuty później wynik brzmiał 2:1.

Dziwisz zamiast szybko oddać piłkę zaczął się bawić, w rezultacie poszła gdzieś w bok, ruszył za nią Jaźnicki, zawiązał walkę tuż przy linii z obrońcą, wyłuskał piłkę, podał do środka, skąd Odrowąż ostrym strzałem zrobił swoje. Ruch reklamował, że piłka wzięta została z autu, jednak sędzia boczny orzekł co innego.

Ruch walczy energiczniej i uzyskuje przewagę, którą dokumentuje bramką zdobytą w 31-ej min. ze sprawnej kombinacji przez Słotę.

Sędzia, p. Schneider był pod wrażeniem ostatnich wypadków, toteż trzymał graczy mocno w rękach, często gwiżdżąc. Nie odpowiadało nam przerywanie gry z powodu nastrzelonych rąk, co zdarzyło się parę razy i... spowodowało też rzut karny. Na ogół wywiązał się jednak dobrze ze swego zadania i nie dał się wyprowadzić z równowagi okrzykami publiczności, która zależnie od sytuacji własnej drużyny albo raczyła być łaskawa, albo też obrzucała go stekiem wyzwisk. Tzw. „lepsza trybuna" współzawodniczyła pod tym względem z plebejuszami parteru stojącego.

I jeszcze jedno! Nie wiemy czy sędziowskie komisje kwalifikacyjne biorą pod lupę również sędziów bocznych. Radzilibyśmy coprędzej przypomnieć w komunikacie, jak brzmi paragraf o spalonych. Jeden z panów bocznych wyróżniał się ustawicznym sygnalizowaniem „spalonych", mimo że gracz, o którego mu chodziło, nie brał zupełnie udziału w akcji! Tego rodzaju „pomoc" nie tylko nie pomaga, ale dezorientuje graczy i sędziego głównego, a co gorsza wprowadza też w błąd publiczność, która w większości wypadków i tak nie ma zielonego pojęcia o podstawowych regułach. (ns)

Liga zaczyna wakacje

Z Ligą mamy chwilowo spokój aż do 15 sierpnia t.j. do meczu... Cracovia — Pogoń w Krakowie.

Okazuje się, że mecz ten został przełożony. Jak gdzie, kiedy, to już tajemnica działalności Ligi, która ostatnio tak wspaniale się zakonspirowała, że nie ma wprost możności zasięgnięcia języka. W rezultacie zdarzają się i takie wypadki, że na polecenie W.S.S. wyjeżdża do Krakowa sędzia, gdzie dowiaduje się o przełożeniu meczu Union — Garbarnia na inny termin! Kto ma jednak zapłacić koszta tej przejażdżki? Na temat ten rozpoczną się dyskusje i wymiany listów, zaabsorbowane będą różne instancje, w rezultacie tak czy inaczej kilkadziesiąt złotych pójdzie na marne.

Gdy przed walnym zgromadzeniem PZPN wyrosła sprawa zniesienia Ligi a raczej jej różnych urzędów, oceniono to z wielu stron niemal jako zamach stanu! Bylibyśmy jednak bardzo wdzięczni, gdyby ktoś wyjaśnił nam, co właściwie robi Zarząd Ligi, poza rozpatrywaniem odwołań napływających z WG i D. Czy nie było by racjonalniej, stworzyć przy PZPN specjalny W.G. i D. dla spraw ligowych i... efekt byłby napewno niegorszy.

* * *

Z rozgrywkami ligowymi mamy więc spokój, tym większą uwagę kierujemy na gry o wejście do Ligi. Układają się one bardziej sensacyjnie niż wolno było przypuszczać. Różnego rodzaju „pewniaki" przeżywają ciężki kociokwik i przekonują się na własnej skórze, że łatwiej być bohaterem we własnym okręgu, niż dać sobie radę poza jego granicami.

Walne Zgromadzenie PZPN powzięło fatalną uchwałę powiększenia ligi w tempie przyspieszonym. Przedsmak, jaki będzie z tego efekt mamy już dzisiaj. T. zw. niemal pewni kandydaci do Ligi zawodzą często bardzo szpetnie, toteż istnieje poważne niebezpieczeństwo, że i tak już mocno wodnista ekstraklasa zostanie jeszcze bardziej rozcieńczona. Mamy wielkie wątpliwości, czy nie cel, przyświecający niektórym genialnym działaczom ligowym, aby przez powiększenie ilości rozgrywek, powiększyć też dochody kasowe, zostanie osiągnięty. Jeśli mecze ekstraklasy stać będą nadal na tym poziomie, (a zanosi się na jeszcze gorzej) wówczas publiczność z łatwością odzwyczai się od odwiedzania boisk piłkarskich.

★

LIGA BEZ TELEFONU!

Sekretariat Ligi PZPN, który przeniósł przed kilkunastu dniami swe biura na ul. 6-g Sierpnia 11 m. 7, nie posiada telefonu. Zapewniają nas jednak, że w dniach najbliższych, tj. z chwilą przeniesienia się wiernego współlokatora Ligi WOZPN-u, łączny telefon dla obu sekretariatów będzie już działał... (r)

Legia i Junak przegrywają

Komplikacje w rozgrywkach o wejście do Ligi

STARACHOWICE WYGRYWAJĄ

Starachowice 17. 7. — Tel. wł. — Starachowice — Legia 2:1 (2:1). Mecz o wejście do Ligi.

Legia — Kwiatkowski, Kwiat, Leonard, Woźniak, Skowroński, Bilewicz, Markiewicz, Przybyłowicz, Mikołajewski, Pikulik, Walczak.

S.K.S. — Szombara, Grzedziel, Wolski, Zbroja, Brzozowski, Miszta, Gwóźdź, Kimmel, Smoczek, Luchter, Fiskowicz. Bramki strzelili Kimmel, Miszta (samobójcza), Kimmel.

Stosunek 2:1 strzelonych bramek — to za mało. Stosunek 8:2 kornerów — to za dużo, by oddać istotną przewagę Starachowic nad poznańczykami. Choć kto wie, czy gdyby gospodarze wykorzystali wszystkie sytuacje podbramkowe wynik nie byłby zbliżony wlaśnie do do stosunku rogów.

W polu nie było tak wielkiej różnicy. A jednak atak wygrał drużynie fabrycznej mecz. Atak parł do przodu, porywał za sobą pomoc, odciążał obronę, która jednak w momentach niebezpieczeństwa zupełnie dobrze dawała sobie radę. Zwłaszcza lewy bek — Grządziel zasłużył sobie na pochwalną wzmiankę — był pewny, spokojny, przytomny. Ale najlepiej z tria obronnego przysłużył się swej drużynie bramkarz. Gdyby nie jego dwie wspaniałe parady w pierwszej części meczu kto wie czy Legia nie prowadziłaby i czy nie wpłynęło by to na załamanie się ostatecznych zwycięzców.

Jak powiedzieliśmy atak ciągnął za sobą pomoc. Gdy po uzyskaniu pierwszej bramki napastnicy S.K.S-u pofolgowali nieco odrazu zaznaczyła się luka między dwiema pierwszymi formacjami. Jedynie Zbroja nie rezygnował w tym okresie z ciągu do przodu, choć doskonale pracował i w defensywie.

W ataku najlepszym graczem był Kimmel, zdobywca obu punktów. Pierwsza bramka padła w dwunastej minucie, po wypuszczeniu piłki z rąk przez leżącego na ziemi Kwiatkowskiego. Kimmel zorientował się momentalnie i umieścił piłkę. w pustej siatce. Drugi gol strzelony został z doskonałego przedłużenia, podanej przez Luchtera piłki. Bramkarz poznańczyków „ani drgnął".

Obok Kimmla wyróżnili się przede wszystkim obaj skrzydłowi.

Jako całość drużyna sprawiła bardzo dobre wrażenie choć ciekawe było by zobaczyć starachowiczan w walce z mniej chaotycznym przeciwnikiem niż była nim w niedzielę Legia.

Nie znaczy to oczywiście by — nawet przykładając „odpowiednią" skalę — uznać, iż akcje Starachowic zazębiały się bez zarzutu. I tu wiele było przypadkowości. Podania szły za często górą, nie dochodziły do celu, gracze źle się ustawiali i źle kryli. Wady te jednakże występowały znacznie jaskrawiej w Legii. Jedynie środkowy i lewy pomocnik stanęli na wysokości zadania. Niezłe zagrania miał również lewy łącznik, jednakże o wartości jego trudno wydać sąd, gdyż za rzadko był przy piłce — z winy kolegów. Obrona nienajgorsza, bramkarz natomiast zawinił pierwszego gola, wypuszczając piłkę z rąk.

Gra zaczęła się bardzo nerwowo, akcje były chaotyczne obustronnie, jednakże gospodarze kombinują sprawniej i uzyskują wyraźną przewagę, zakończoną zdobyciem punktu. Od tej chwili sytuacja na boisku nieco się wyrównywa, poznańczycy atakują wypadami. Jeden z nich w 37-ej minucie przynosi gościom wyrównanie. Lewy łącznik strzela, bramkarz robinzonuje, ale nie może dosięgnąć piłki, która dość ostro idzie w kierunku bramki. Dosłownie w ostatniej chwili Zbroja wybija ją pięknie w pole, piłka odbija się od śpieszącego na ratunek Misztę i wpada do bramki. Na trybunie konsternacja, nikt już teraz nie wierzy w zwycięstwo, gdy zupełnie niespodziewanie Kimmel ustala rezultat ostateczny na trzy minuty przed gwizdkiem oznajmiającym przerwę. Jeszcze dwie niebezpieczne sytuacje pod bramką Legii wyjaśnione przez bramkarza i przerwa.

Walka w drugiej połowie nadal nerwowa, co ujawnia się w dużej stosunkowo ilości faulów, płynących zresztą raczej z podniecenia, niż z rozmyślnej chęci „uszkodzenia" przeciwnika. SKS zdobywa coraz większą przewagę nie uwidocznioną jednakże cyfrowo. Natomiast kornery sypią się jak z rogu obfitości (6:1 w tej części gry).

W ostatnich minutach Legia zupełnie nie jest dopuszczana do głosu. Raz jeden tylko pod sam koniec publiczność przeżywa moment emocji — na szczęście piłka idzie w aut.

Publiczności na meczu około 1500 osób. Sędziował dobrze p. Pryk.

ŁKS — GRYF 4:0

TORUŃ. 16.7. — Tel. wł. — W Toruniu na stadionie wojskowym rozegrany został w niedzielę mecz piłkarski o wejście do Ligi pomiędzy łódzkim ŁKS i Gryfem Toruń. Zwyciężyli goście w stosunku 4:0 (2:0). ŁKS zagrał w składzie nieco zmienionym. W bramce Piasecki, na obronie Gałecki i Cichoński, na pomocy Nowak, Pegza i Korporowicz, w ataku: Rudnicki. Król, Lewandowski, Galubiński i Miller. Gryf wystąpił bez Ziółkowskiego i Kosobudzkiego.

Grę rozpoczynają łodzianie i błyskawicznym atakiem przenoszą się pod bramkę gospodarzy, gdzie z krótkimi przerwami goszczą prawie przez całą pierwszą połowę. Mimo dość dużej przewagi, ŁKS nie potrafi wykorzystać szeregu dogodnych sytuacji i dopiero w 27 minucie Lewandowski z karnego zdobywa pierwszą bramkę, a w 8 minut później Rudnicki dobija piłkę strzeloną przez Króla.

Po zmianie pól sytuacja nie ulega zmianie. Gryf bardzo rzadko gości pod bramką łodzian, ataki mu nie wychodzą, wyraźnie daje się odczuwać brak doskonałych napastników Ziółkowskiego i Kosobudzkiego. Trzecia bramka dla łodzian pada znów z karnego, który egzekwuje Lewandowski i wreszcie w 42 minucie Rudnicki pięknym strzałem zdobywa czwartą bramkę, ustalając wynik dnia.

Sędziował słabo p. Bukowiecki z Poznania.

— Gryf zagrał przynajmniej o klasę gorzej, niż w Łodzi — powiedział kierownik drużyny łódzkiej p. Otto. — W Łodzi był on przeciwnikiem równorzędnym, a pod koniec mógł nawet mecz wygrać. W Toruniu natomiast wypadł bardzo słabo. Moja drużyna zagrała przeciętnie.

UNIA — JUNAK 4:3

Lublin, 16.7. — Tel. wł. — Unia (Lublin) — Junak (Drohobycz) 4:3 (2:1). Bramki zdobyli: Kubica 2, Christ i Titka po jednej — dla Unii, a dla Junaka Zdobylak 2 i Szewczyk 1. Sędziował b. dobrze p. Kmiciński.

Na boisku Okręgowego Ośrodka WF w Lublinie spotkali się obaj kandydaci do pierwszego miejsca grupy trzeciej. Warunki gry były niesłychanie ciężkie, gdyż nad Lublinem przeszła b. silna burza i niektóre części boiska wyglądały jak małe jeziora.

Przebieg meczu był bardzo emocjonujący i dostarczył wielu wrażeń zebranym 4 tys. widzów, dopingującym gorąco miejscowych. Z Drohobycza zjechało na to spotkanie kilkuset kibiców.

Początkowo przeważają gospodarze, dla których prowadzenie zdobywa Christ. Jednakże po kilkunastu minutach gra się wyrównuje. Nie przeszkadza to Unii zdobyć drugą bramkę. W 32 min. Titka po rzucie rożnym strzela ostro i jest 2:0.

Junak nie peszy się jednak niepowodzeniem i w trzy min. później. Zdobylak uzyskuje pierwszy punkt dla gości.

Po przerwie już w pierwszej min. zostaje kontuzjowany bramkarz Unii — Pawlica. Zastępuje go Skraiński. Broni on b. niepewnie i w 3 min. wypuszcza po strzale piłkę z ręki, a Szewczyk oczywiście dobija. Jest remis 2:2 i teraz goście zdobywają przewagę, grając b. dobrze technicznie. Wydaje się, że nic nie ochroni Unii od porażki. Jednak po kilkunastu min. otrząsnęli się gospodarze z przewagi Junaka, który nie umiał wykorzystać jej strzałowo.

Natomiast Unia uzyskuje teraz dwie bramki przez Kubicę w 16 i 21 min. Junak rusza znowu do ataku i w 28 min. Skraiński znowu wypuszcza piłkę tym razem dobija ją Zdobylak. Wynik 4:3 pozostaje już bez zmian pomimo obustronnych wysiłków.

FABLOK — UNIA 3:1

CHRZANÓW, 16.7. — Tel. wł. — Mecz o wejście do ligi Fablok — Unia (Sosnowiec) zakończył się wynikiem 3:1 (0:1) dla Fabloku. W 20 minucie Głowacki strzela samobójczą bramkę dla Fabloku. Unia prowadzi 1:0. W 5 minucie po pauzie Fablok wyrównuje z karnego, strzelonego przez Klimzę. Od tej chwili mecz zamienia się w trening na jedną bramkę. W kilka minut później Wójtowicz zdobywa prowadzenie dla Fabloku. W ostatniej minucie Cyganek strzela bramkę.

Na wyróżnienie w drużynie gospodarzy zasługuje Wójtowicz i Cyganek. U gości bramkarz, który uchronił drużynę od większej porażki.

Mecz był bardzo fair.

W ŁUCKU REMIS

ŁUCK, 16.7. — Tel. wł. — PKS — Strzelec Górka 2:2 (1:1). Bramki zdobyli: Koziarz dwie dla PKS-u, a Petryk też dwie dla Strzelca. Sędziował p. Zioła (Brześć n. B.).

Gra obustronnie ostra, nie obfitowała w ciekawe momenty i stała na nieszczególnym poziomie. Wynik remisowy w zupełności odpowiada stosunkowi sił i przebiegowi gry.

U gości wyróżnili się obaj obrońcy, a u miejscowych — napastnicy. (jk).

Śmigły — Ognisko 7:0

PIŃSK, 16.7. — Tel. wł. — W meczu o wejście do Ligi Ognisko pińskie uległo Śmigłemu 0:7 (0:5). Choć goście wygrali zasłużenie nie pokazali nic szczególnego. Nie potrzebowali się zresztą wysilać, gdyż mecz prawie w 70 proc. toczył się na polu gospodarzy. Bramki strzelili Tumasz 3, Krawczyk 2, Iwańczyk 2. Sędzia p. Seemann. Publiczności około 700 osób.

Mecz rozpoczęli goście. Przez 15 pierwszych minut inicjatywa należała do nich. Potem gra się wyrównała, a nawet przyszli do głosu gospodarze, a choć Czarski miał wówczas sporo pracy nie miał okazji do zademonstrowania swej klasy, gdyż atak gospodarzy był niezaradny i tracił głowę w stuprocentowych sytuacjach podbramkowych. Po przerwie gra była bardziej otwarta i wyrównana.

Wyróżnili się u gości trójka środkowa ataku, przede wszystkim Bukowski w pomocy, u gospodarzy Lemieszewski i bramkarz Bućko.

Grupa I:

1.	Starachowice	4	6	13:6
2.	Legia	4	4	12:9
3.	Ł. K. S.	4	4	10:9
4.	Gryf	4	2	5:16

Grupa II:

1.	Fablok	3	5	7:4
2.	Śląsk	2	3	5:1
3.	Unia Sosn.	3	0	3:10

Grupa III:

1.	Unia Lub.	4	6	16:12
2.	Junak	4	5	16:6
3.	Górka	4	3	7:15
4.	P. K. S.	4	2	7:13

Grupa IV:

1.	Śmigły	3	6	18:0
2.	Ognisko	3	2	4:15
3.	W.K.S. Grodno	2	0	2:4

Protest Unii odrzucony

Wydział Gier PZPN. odrzucił na ostatnim posiedzeniu protest Unii sosnowieckiej przeciwko meczowi z Fablokiem.

Wszystkie mecze w grach o wejście do ekstraklasy zweryfikowano zgodnie z wynikami osiągniętymi na boisku. Gracz Strzelca (Stanisławów — Górka) — Bieniek ukarany został 3-miesięczną dyskwalifikacją za rozmyślne kopnięcie przeciwnika. (r).

„Sędzia śledczy" Ligi działa

Specjalny delegat Ligi PZPN. wyjechał do Lwowa dla zbadania na miejscu przyczyny i przebiegu głośnych sprzed kilkunastu dni zajść na boisku Pogoni. Ze Lwowa „sędzia śledczy" Ligi udał się do Chorzowa. (r).

TABELA LIGOWA

1.	**Ruch**	13	18	48:18
2.	**Wisła**	11	14	27:18
3.	**Pogoń**	11	14	22:17
4.	**A.K.S.**	11	13	27:14
5.	**Warta**	11	13	29:18
6.	**Cracovia**	11	12	17:26
7.	**Polonia**	11	10	26:27
8.	**Garbarnia**	12	10	17:29
9.	**Warszawianka**	10	5	14:25
10.	**Union Touring**	11	3	15:48

REPREZENTACJA POLSKI

RADOM. 16.7. — Tel. wł. — W sobotę dnia 22 lipca o godz. 17.30 rozegrane zostaną na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego w Radomiu sparingowe zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacją Polski w składzie: Krzyk; Szczepaniak, Giemza; Góra, Nyc, Dytko; Piec, Piątek, Cebula, Wilimowski, Wodarz, a reprezentacją okręgu radomskiego w składzie: Kwiatkowski (RKS), Pożeczkowski (Granat), Szewczyk (WKS Czarni), Świerczyński (Broń), Duczyński (Granat), Skowroński (RKS), Fabian (Broń), Musielak, Kulawik i Pawlak (Granat) i Wójcikowski (Proch). Zawody poprzedzi mecz juniorów Broń — RKS. Z reprezentacyjną jedenastką przyjeżdża do Radomia trener angielski Alex James.

Szeged przyjeżdża do Polski

Najlepsza drużyna węgierskiej prowincji

Budapeszt, w lipcu

Szeged zobowiązał się rozegrać w Polsce pięć spotkań. Wedle relacji, jakie otrzymali Węgrzy, mają oni grać 22 lipca w Krakowie, 23 w Warszawie (z Polonią), 27 w Warszawie z teamem obozu Jamesa, 29 w Radomiu i 30 w Częstochowie (z Brygadą). Być może, że program zostanie zmieniony względnie porządek przeinaczony.

Jest to obojętne. Faktem pozostaje, że Polacy wybrali doskonałą węgierską drużynę prowincjonalną. Szeged należy bowiem we własnym kraju do najciekawszych zespołów. Zgotował w ub. sezonie niejedną niespodziankę. Występ w Szegedynie był dla każdej węgierskiej drużyny groźnym przejściem. „Jaskinią lwa" — ochrzczono też piękne miasto nad Cisą, gdzie zawsze można stracić punkty.

Na wiosnę przegrał tam FTC 1:4. Klęska kosztowała utratę mistrzostwa. Kispest zebrał cięgi 0:4. Punkty straciły również Ujpest i Hungaria, grając z Szegedem tylko na remis. Zresztą, piąte miejsce w tabeli mówi o wartości najlepszej z węgierskich drużyn prowincji. Znają ją również zagranicą, występowała bowiem niejednokrotnie na boiskach wielkich centrów futbolowych.

Szeged hołduje naturalnie systemowi wszystkich zawodowych drużyn madziarskich. Opiera się na precyzyjnej kombinacji, ze skłonnościami do wzorowego stylu i technicznych pomysłów. Jednak Szeged posiada jeszcze jeden walor. Posiada dwu doskonałych szybkich skrzydłowych (Nagy, który grał przeciw Irlandii i Bognar również internacjonał).

Skrzydłowych tych często się wyzyskuje, a długie ich przerzuty w poprzek boiska, nadają grze Szeged charakterystyczne piętno. Cała drużyna posiada rozmach i jest twarda, szczególnie w obronie. Walczy z niesłabnącym zapałem do ostatniej minuty, toteż nie wolno jej ani na chwilę pofolgować.

Trenerem Szegedu jest Tibor Hesser, jeden z najlepszych nauczycieli węgierskich. Instruował on piłkarzy francuskich a ostatnio i greckich. Jest on apostołem nowoczesnego stylu (zwiększona — nie zanadto jednak — defensywa, przy ruchliwej formacji „W"), który też szegedeńczycy, o ile są w nastroju, doskonale opanowują.

Inną kwestią jest, czy Szeged osiągnie obecnie pełną formę? Gracze są od dłuższego czasu na urlopie i rozpoczynają dopiero trening, by uzyskać z Polakami dobre wyniki. Nie wydaje nam się jednak, by forma ich obniżyła się zbytnio i by źle zaprezentowali się w czasie tournee. Być może nawet, że po odpoczynku, w okresie wolnym od wyczerpujących gier punktowych będą grać lepiej, niż zazwyczaj.

Opinię węgierską interesuje najbardziej mecz z reprezentacją obozu Jamesa. Węgierski kapitan zarządzi wkrótce treningi reprezentacji, to też wyniki Szegedu będą dla niego cenną wskazówką.

Szeged wysyła do Polski najlepsze siły. W bramce znajduje się młody Toth, którego brano już pod uwagę jako kandydata do reprezentacji. Być może, że w bież. sezonie zdetronizuje on Szabo. Toth jest najlepszym bramkarzem młodszej generacji.

Obaj obrońcy: Polyak i Raffai — są postrachem wszystkich napastników. Twardym szegedeńczykom nie dawał rady ani dr Sarosi, ani Zsengeller, ani Cseh.

Pomoc Baroti (reprezentacyjny), Marosi, Bertok jest jednolita. Środkowy Marosi liczy 20 lat i jest jedną z nadziei węgierskiego piłkarstwa.

Trójka środkowa: Seper — Lukacs — Harangozo jest najgroźniejszą formacją zespołu. Lukacs wrócił przed kilkoma miesiącami z Francji. Jest on doskonałym dyrygentem, Harangozo — dawniej MTK — odgrywa rolę tanka, a Seper — przypomina żywcem Toldiego. Również skrzydłowi strzelają z każdej pozycji.

Jako rezerwowi pojadą Török (obrońca), Varga (pomocnik) i Szilas (napastnik). Drużynę poprowadzi do Polski prezydent klubu inż. Szilard Markovich, doświadczony i ogólnie ceniony działacz, który wiele zrobił dla węgierskiego futbolu. *E. B.*

Odgłosy meczu Polonii

Wbrew przewidywaniom, wynik remisowy zadowolił naogół obie strony. Ślązacy uważali, że z tak rozwodnionym składem uzyskać remis, to i tak dużo. Niedwuznacznie dali jednak wyraz swym przekonaniom, że obie bramki zdobyte przez Polonię, były wyłącznie dziełem sędziów.

Trener Polonii p. Kosok natomiast uważa wynik za b. zaszczytny i to z tego względu, że pupile jego walczyli właściwie od początku w dziesiątkę.

Trenerowi angielskiemu p. A. Jamesowi nie podobał się mecz absolutnie. Nie chciał w ogóle o nim mówić. Sędzia — zdaniem Jamesa był dobry; zarzucić można jedynie to, że brzuszek nie pozwala mu na zbytnie szafowanie siłami.

P. inż. Przeworski, p. Frank, oraz pp. Giełda i Spojda uważają, że przed uzyskaniem drugiej bramki Polonii był aut. Tego samego zdania są zresztą wszyscy kursiści, którzy siedzieli po prawej stronie trybuny i dobrze mogli ocenić bieg piłki. (r()

Nasz notatnik

7-MIU PIŁKARZY ZOSTAŁO W AWF.

Na drugi obóz A. Jamesa zostało siedmiu piłkarzy z pierwszego kursu, a mianowicie: Pytel, Pochopin, Baran, Gendera, Młynarek, Jabłoński, oraz bramkarz Jankowiak, w zamian za chorego Mrugałę. (r)

WYPADEK SKRZYPCA Z RUCHU

Środkowy pomocnik mistrzowskiego Ruchu — Skrzypiec uległ w ub. piątek nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy. Piłkarz doznał ciężkiego okaleczenia dwu palców przy lewej nodze i w związku z tym będzie musiał przez parę tygodni pauzować. (r)

WILIMOWSKI I WODARZ NIE PRZYJADĄ?

Kierownicy ekspedycji Ruchu na mecz z Polonią poinformowali nas, że obecność Wodarza i Wilimowskiego na obozie Jamesa stoi pod znakiem zapytania. Wilimowski nie uzyskał na razie urlopu.

W najlepszym wypadku sprawa może być załatwiona w ciągu poniedziałku tak, że ewent. w ciągu wtorku Wilimowski mógłby zjechać na Bielany. Z Wodarzem natomiast jest gorzej. Gracz ten równieżna razie nie otrzymał urlopu z dyrekcji huty, a po drugie PZPN nie załatwił wciąż jeszcze sprawy urlopu ze stycznia (obóz przed meczem z Francją). Styczniowy urlop zaliczono Wodarzowi na poczet urlopu taryfowego i dyrekcja o żadnym innym urlopie nie chce słyszeć. Poza tym Wodarz narzeka na lewą nogę, której nie udało się w zupełności wyleczyć. (r)

Amatorski się wzmocni

W reprezentacyjnej jedenastce Amatorskiego wystąpi w drugiej serii znów Sikora na lewym skrzydle. B. reprezentant Śląska stracił parę kilo na wadze i nabrał znów szybkości. Pochopin na prawym skrzydle mieć będzie groźnego konkurenta w Morcinku, który kończy swą służbę wojskową w Równem i wraca do Chorzowa. Jeśli Morcinek i Sikora wykażą się naprawdę dawną formą, wtedy kwintet ofensywny AKS-u pretendował będzie do miana najlepszego w Polsce ataku. (r).

HORYNIEW - ZDRÓJ ,16.7. — Tel. wł. — Dziś została rozegrana na obozie juniorów decydująca rozgrywka o mistrzostwo okr. lwowskiego pomiędzy Polonią przemyską z Ukrainą lwowską. Po przedłużeniu gry zwyciężyła Polonia w stosunku 2:1 (0:1, 1:1).

STANISŁAWÓW, 16.7. — Tel. wł. — W meczu o mistrzostwo polski juniorów Strzelec (Górka) pokonał Unię (Lubelską) po dogrywce 5:2 (1:1, 0:0, 2:0 2:1). Bramki zdobyli dla Strzelca Wójcik 2, Szubrany, Szuman i Moczek. D'a Unii Sokolski i Czarkowski.

W meczu o wejście do lwowskiej ligi okręgowej TSL Lwów pokonał Janinę Złoczów 6:2 (2:1). W wyniku powyższego spotkania do finału zakwalifikowały się TSL Lwów i Strzelec Borysław.

REMIS WISŁY W PRZEMYŚLU

PRZEMYŚL, 16.7 — Tel. wł. — Polonia — Wisła (Kraków) 4:4 (3:3). Bramki Filek 2, Giergiel i Cholewa dla Wisły, Korsak 2, Śliwa i Klein dla Polonii. Zawody towarzyskie, na które przybyła Wisła z 4 graczami rezerwowymi. Na ogół wynik odpowiada grze, jakkolwiek Wisła była drużyną lepszą i zasłużyła na zwycięstwo. Sędziował p. Roben, Lwów.

Dziś rozegrany został we Lwowie finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo VI okr. Zw. WKS-ów. WCKS Czarni Lwów. Zwyciężyły WKS Sieniawa Brzeżany w stosunku 4:3 (2:2).

WISŁA — RKS ZAGŁĘBIE 2:0

KRAKÓW. 16.7. — Tel. wł. — W Krakowie orzegrano dziś ćwierćfinałowy mecz piłkarski o mistrzostwo Polski juniorów pomiędzy Wisłą a Robotniczym KS. z Zagłębia.

Wisła wygrała 2:0 (0:0). Miała ona przez cały czas zdecydowaną przewagę. Goście przeważali nad Wisłą siłą fizyczną, ustępowali jej jednak pod względem technicznym. Obie bramki dla Wisły strzelił Ruba. Sędzia p. Bil.

Bocheński wciąż najszybszym pływakiem Polski

Jędrysek, Heidrich, Kratochwila, Banaszewska bronią tytułów w Bielsku



BOCHEŃSKI

przypomniał się swoim sympatykom wygrywając 100 m st. dow. na mistrzostwach w Bielsku

BIELSKO, 16.7. — Tel. wł. — Po pływackich mistrzostwach Polski w Bielsku obiecywaliśmy sobie kilka nowych rekordów. Mieliśmy ich w bieżącym roku tak mało, jak nigdy dotąd, a tymczasem mecz międzypaństwowy jest za dwa tygodnie, a Olimpiada za rok.

Powodzi rekordów w Bielsku nie było. Padły tylko dwa i to oba w sztafetach. Nie tylko nie było rekordów, ale wręcz przeciwnie mieliśmy w szeregu konkurencji, wyniki słabsze niż przed rokiem. Nie jest to radosne, zwłaszcza, że lista mistrzów nie wzbogaciła się ani o jedno nowe nazwisko.

Ale z drugiej strony nie było w Bielsku tak źle. Mimo obniżki wyników w niektórych konkurencjach, w innych zawodnicy otarli się o rekordy. Kratochwila wyrównała rekord (na 100 m. dowolnym), a do drugiego brakło jej sekundy (400 m. dowolnym). Heidrichowi zabrakło do nowego rekordu zaledwie 0.4 sek. (200 m. klasycznym).

Jeszcze radośniejszą jest okoliczliczność niezwykłego odmłodzenia naszej mistrzowskiej klasy. Mimo udanego powrotu Bocheńskiego i Szraibmana do zawodów trzon naszej czołówki jest wyjątkowo młody. Jedrysek, Kummant, Kunzelman, Białyński, Zemyr, Dawidowiczówna, Kandlówna powiększyli swoje grono o Antkowskiego, Kmiotka, Brzozowskiego, 14-letnią Gietkównę, 13-letnią Wójcicką itd. Wyrównała się przy tym klasa.

Na czoło głównych aktorów 18-tych mistrzostw wysunął się jednak mimo wszystko stary mistrz Bocheński. W roku ubiegłym pożegnał się już z pływaniem, ale w bieżącym roku dał się znów nakłonić i po krótkim treningu wygrał setkę w czasie 1:02,4. To jest wynik świetny i utwierdza nas w przekonaniu, że Bocheński krył w sobie olbrzymie niewykorzystane możliwości. Jędrysek wypadł bardzo korzystnie, choć ciagle oczekujemy po nim znacznie więcej. 1:03,9 na 100 m., 2:25 na 200 m. i 5:14,8 na 400 m. to w dwóch pierwszych wypadkach jego rekordy życiowe, a w trzecim wynik o jedną sekundę gorszy od własnego rekordu Polski.

Z zadowoleniem stwierdziliśmy wielkie postępy u Kunzelmanna ze Lwowa. 2:25,2 i 1:05,4 to tylko etap w jego pozycji w naszym pływactwie. Trener i kapitan związkowy bardzo go chwalą za obowiązkowość i pracowitość. Możemy więc z pewnością oczekiwać po nim dobrych rezultatów. Białyński stanął do mistrzostw chory, z wrzodem w gardle, i drugiego dnia lekarz nie dopuścił go do startu.

Białyński, Marchlewski, Feuereisen, Priebe i awansujący z klasy pierwszej młodzi: Antkowski oraz Bąk to duże rezerwy i duże możliwości.

W stylu klasyczuym jest nadal Heidrich bezkonkurencyjny. Przy dużych zaległościach treningowych osiągnął on na 50 metrowym basenie doskonały wynik. Powinien w Finlandii wynik ten poprawić, będzie bowiem miał za sobą dwutygodniowy obóz treningowy. O ile po Heidrichu można się było spodziewać takiego wyniku, o tyle wielką niespodziankę zrobił Kot III, schodząc zdecydowanie poniżej granicy 3 minut. Z obu warszawian Iwanowski lepszy na 200 metrów. Woźnicki na 100 m.

W stylu grzbietowym Kummant jest w dobrej, ale nie najwyższej formie. Dobrze się spisał i dobre nadzeje rokuje na przyszłość Zemyr ze Lwowa. Kowalski, którego klub spóźnił się ze zgłoszeniem, przepłynął dziś pod okiem kapitana związkowego swój dystans w czasie 1:17,6. Zawiódł nieco Kubik po którym spodziewaliśmy się więcej.

U pań sensacją była detronizacja Bollówny. Pokonana pierwszego dnia przez trzy zawodniczki załamała się kompletnie i drugiego dnia nie stanęła już na starcie. Kandlówna, swoją obecną szczytową formę zdobyła po trzech latach, była już bowiem mistrzynią Polski przed czterema laty, w międzyczasie opuściła się w treningach teraz znów zabrała się do pracy. Konkurencja 200 m stylem klasycznym pań była najładniejszą w całych zawodach.

W stylu dowolnym pojedynek Kratochwila — Dawidowiczówna rozstrzygnęła Warszawianka na swoją korzyść z dużym wysiłkiem. Zarówno po 100 m jak i po sztafecie była bliska omdlenia. Ma nie tylko zaległości w treningu, ale przyjechała z Włoch przeziębiona. Dawidowiczówna jest, jak zapewnia trener, w lepszej formie i porażkę przypisuje jej mniejszej odporności nerwowej. Na dalszych pozycjach w stylu dowolnym sytuacja bez zmian.

W stylu grzbietowym Banaszewska startowała z odnowioną kontuzją w ramieniu. Mimo to wygrała po raz 10-ty z ciągle poprawiającymi sie młodymi rywalkami.

Taka jest sytuacja w pływaniu. Gorzej a właściwie beznadziejnie przedstawia się sprawa ze skokami, gdzie od lat startują ci sami zawodnicy a nie ma widoków na zmianę na korzyść.

Heidrich o włos od rekordu

100 m stylem grzbietowym pań ma przebieg bardzo interesujący. Banaszewska ma najlepszy start i mimo kontuzji prowadzi od nawrotu mając tuż za sobą Dawidowiczównę i Fonfarę. Przez chwilę się zdaje, że dojdą one Banaszewską, ale na 30 m przed metą rozpoczyna ona finisz i wysuwa się nieznacznie choć zdecydowanie naprzód. 1) Banaszewska (AZS) 1:32,4, 2) Dawidowiczówna (Hak.) 1:33,5, 3) Fonfara (EKS) 1:34,4, 4) Pastorówna (Hak.) 1:38,2, 5) Kratochwila (AZS) 1:39, 6) Piwoniówna (Czarni) 1:41,8.

100 m stylem grzbietowym pań I klasy: 1) Mirosówna (Żagiew) 1:50, o dłoń przed Fantini (Dąb) 1:50.

200 m stylem klasycznym panów: prowadzi od startu Kot III, za nim Rusin, a na trzeciej pozycji Heidrich. Ale na 100 metrów jest Heidrich już pierwszy w czasie 1:21. Ten dobry czas zapowiada rekord. Istotnie Heidrich idzie doskonale i kończy wyścig otarłszy się o własny rekord. Jeszcze większą niespodzianką jest dobry czas Kota. Na ostatnich metrach Rusina mija również Iwanowski. 1) Heidrich (TPG) 2:52,8, 2) Kot III (Pogoń) 2:57,8, 3) Iwanowski (PZL) 3:01,6, 4) Rusin (EKS) 3:01,9, 5) Jarecki (Dąb) 3:07,1, 6) Woźnicki (PZL) 3:07,8.

200 m stylem klasycznym panów I klasa. Bezkonkurencyjnie zwyciężył Kmiotek (TPG) 3:08,8, 2) Gawlik (EKS) 3:13, 3) Gałązka (Czarni) 3:13, 4) Dąbrowski (Boruta) 3:16,4.

100 m stylem klasycznym pań. Pod nieobecność Bollówny faworytką jest Kandlówna. Prowadzi przed Szumiłowską, która jednak dochodzi ją zaraz po nawrocie i nawet zdobywa odrobinę przewagi. Kandlówna jednak finiszuje zaciekle, nadrabia stracony teren i pierwsza dobija do mety. Na trzeciej pozycji również zaciekłą walkę stoczyły Gordonówna i Madejówna. 1) Kandlówna (Hak.) 1:38,3, 2) Szumiłowska (Sokół Bydgoszcz) 1:38,4, 3) Gordonówna (Makabi Warszawa) 1:41,9, 4) Madejówna (KSZS) 1:41,9, 5) Piwoniówna 1:42,5, 6) Zeligerówna (Hak.) 1:42,5.

100 m stylem klasycznym pań I klasy: Cały dystans przepłynęły „łeb w łeb" młode zawodniczki Wójcicka i Buchenówna. Na ostatnim metrze Wójcicka wysunęła się naprzód i wygrała. 1) Wojcicka (Pogoń) 1:41, 2) Buchenówna (Hak.) 1:41,8, 3) Heiliżanka (BBTS) 1:44,6, 4) Sosnowiczówna (Mak. Warszawa) 1:46.

100 m stylem dowolnym panów: uwaga skupia się na Bocheńskim i Jędrysku. Płyną oni równo. Dopiero po nawrocie Bocheński wysuwa się naprzód metr po metrze i wygrywa w pięknym stylu, mimo, iż Jędrysek wydał z siebie wszystko i uzyskał najlepszy swój czas. Bardzo dobrze spisał się również Szrajbman, wygrywając na finiszu z napierającym Kunzelmannem. 1) Bocheński (AZS) 1:02,4, 2) Jędrysek (TPG) 1:03,9, 3) Szrajbman (Hak.) 1:05,1, 4) Kunzelman (Świteź) 1:05,4, 5) Priebe (Dąb) 1:05,4, 6) Marchlewski (WKS Grudziądz) 1:06,9.

100 m stylem dowolnym panów I klasy: 1) Antkowski (Znicz Łódź) 1:09,3, 2) Bocheński II (AZS) 1:11,4, 3) Grysa (Pomorzanin) 1:11,4, 4) Kawalec (EKS) 1:12,2.

400 m stylem dowolnym pań — jest interesującym pojedynkiem Kratochwili z Dawidowiczówną. AZS-ianka jest znów lepsza, na 100 m ma przewagę o dłoń, na 200 m 1 metr, na 300 3 metry, a kończy z 5 metrami. Za nimi toczy się równa walka Pastorówny, Matterówny i Banaszewskiej. 1) Kratochwila (AZS) 6:25, 2) Dawidowiczówna 6:32, 3) Pastorówna (Hak.) 6:45,8, 4) Matterówna (Dąb) 6:46,8, 5) Banaszewska (AZS) 6:58,4, 6) Hallierówna (EKS) 7:22.

Skoki pań z wieży kończą się zwycięstwem Szczepańskiej przed dotychczasową mistrzynią Kokalij-Kowalewską: 1) Szczepańska (Dąb) 32,72, 2) Kokalij-Kowalewska (AZS) 30,58.

Skoki panów z trampoliny zakończyły się detronizacją dotychczasowego mistrza Maerza. Wygrał Ziaja (Dąb) 123,36, 2) Maerz 122,200, 3) Bredlich (Dąb) 109,88.

200 m stylem dowolnym panów. Mimo bezwzględnej wyższości Jędrysek musi walczyć z Kunzelmannem, który przez pierwszą setkę idzie za Ślązakiem jak cień. Na pierwszą setkę miał Jędrysek 1:09,6, a lwowianin 1:10, na 50 metrów przed metą Jędrysek finiszuje i odsuwa się od reszty. 1) Jędrysek (TPG) 2:25,8, 2) Kunzelmann (Świteź) 2:29,2, 3) Feuereisen (Hak.) 2:32,2, 4) Żubowicz (Legia) 2:36,5, 5) Marchlewski (WKS) 2:37, 6) Szrajbman I (Hak.) 2:38.

200 m stylem dowolnym I klasy. 1) Bąk (TPG) 2:42,3, 2) Bocheński II (AZS) 2:44,8, 3) Karpiński II (AZS) 2:46, 4) Grysa (Pomorzanin) 2:47.

Sztafeta 3 x 100 m stylem zmiennym pań dostarczyła dużych emocyj. Na pierwszej zmianie Banaszewska zdobyła dla AZS dużą przewagę, ale odebrała ją Bollówna. Na trzeciej pozycji płynie Kandlówna. Na ostatniej zmianie Dawidowiczówna zaczyna pościg, wychodzi na czoło mijając Matterównę (EKS), którą minęła również Kratochwila. Decydujący pojedynek Dawidowiczówny z Kratochwilą tym razem rozstrzygnęła na swoją korzyść bielszczanka. Kratochwila, podobnie jak dnia poprzedniego kończy, mdlejąc z wyczerpania. 1) Hakoah (Pastorówna, Kandlówna, Dawidowiczówna (4:37,2), 2) AZS 4:39,4, 3) EKS 4:42,8, 4) Hakoah II 4:59,2, 5) Dąb 4:59,2, 6) Żagiew 5:04.

Sztafeta 4 x 200 m stylem dowolnym panów zakończyła się spodziewanym zwycięstwem Legii, która zdobyła prowadzenie na drugiej zmianie i utrzymała je do końca. Białyński, który do wody wszedł wbrew zaleceniu lekarza, na ostatniej zmianie miał 10 metrów przewagi nad Bocheńskim i drugie tyle nad Jędryskiem. Mimo szalonego pościgu Bocheńskiego, który przepłynął swój odcinek w czasie 2:25,8, Legia zwyciężyła i ustaliła nowy rekord Polski. 1) Legia (Zubowicz, Trzebiński, Bojowy, Białyński) 10:34,5, 2) AZS 10:37,4, 3) TPG 10:58, 4) Hakoah 11:11, 5) PZL 11:18,2, 6) Dąb 11:23,8.

Po zawodach odbył się mecz treningowy w piłce wodnej pomiędzy reprezentacją Polski a kombinowanym zespołem śląsko-warszawskim. Mecz zakończył się zwycięstwem kandydatów na wyjazd do Finlandii w stosunku 8:2 (5:2).

*

Sprawozdanie z mistrzostw Polski w Bielsku nie byłoby pełne, gdyby pominąć milczeniem zainteresowanie i organizację. Wyprzedana do ostatniego miejsca widownia (pierwszego dnia 3.500 widzów, drugiego dnia 4.500) żywo reagująca na zacięte walki świadczy najwymowniej, że sport pływacki jest widowiskowy, trzeba tylko dać publiczności przedstawienie ciekawe. Wzór bielski bardzo polecamy Warszawie.

Organizacja była bezbłędna. Nic dziwnego, czuwał nad nią sam burmistrz — wielki entuzjasta sportu pływackiego — dr Przybyła i jego sekretarz mgr Hess. Pamiętali o wszystkim, za co pływacy powinni im podziękować.

ELEKTRIT MISTRZEM WILNA W PIŁCE WODNEJ

WILNO, 16.7. — W Wilnie zakończone zostały rozgrywki piłki wodnej o mistrzostwo okręgu wileńskiego. Zawody odbywały się na bardzo płytkim basenie i stały na bardzo niskim poziomie. Pierwsze miejsce w rozgrywkach zdobył RKS Elektrit i walczyć będzie o wejście do Ligi z mistrzem Łodzi i Warszawy. Wicemistrzem Wilna został WKS Śmigły przed KPW.

Kratochwila mdleje, ale wygrywa

Krótka uroczystość poprzedziła część sportową: Z 10-ciometrowej wieży czterech trębaczy odtrąbiło hejnał; dwa krótkie przemówienia zakończyły się trzykrotnym „Niech żyją" na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza, po czym przy dźwiękach hymnu wciągnięto flagę na maszt, a zawodnicy prowadzeni tradycyjnie przez Maerza przedefilowali przed widownią.

Zawody zaczynają się od konkurencji 400 mtr. st. dow. I kl. Odrazu prowadzenie obejmuje młody, płynący bardzo lekko — Jurczak. Później dochodzi go Steuer i od tej chwili — na ostatniej setce — odbywa się zaciekła walka o pierwszeństwo. Pod pseudonimem „Jurczak" ukrywał się młody łodzianin Antkowski, który po zwycięstwie odkrył przyłbicę. 1) Antkowski (Znicz, Łódź) 5:51,8 nowy rekord okręgu łódzkiego; 2) Steuer (Hak.) 5:52; 3) Karpiński II (A. Z. S.); 4) Bem (P. Z. L.) 5:57,8.



1926 R. — 1939 R.

Maerz, tegoroczny mistrz Polski w skokach, zdobył zaszczytny tytuł po raz pierwszy 13 lat temu.

400 mtr. st. dow. o mistrz. Polski. Po pierwszej pięćdziesiątce zanosi się na niespodziankę i rekord. Białyński zarwał ostre tempo, pociągając za sobą Jędryska. Pierwszą setkę mija Białyński o dłoń przed ślązakiem w 1:07, lecz wnet Jędrysek naciska. Na 200 mtr. Białyński jeszcze się broni, aż wreszcie ustępuje. O dużej końcowej różnicy decyduje doskonały finisz Jędryska. Za ich plecami zaciętą walkę stoczył Zubowicz z Feuereisenem. 1) Jędrysek (T. P. G.) 5:14,8; 2) Białyński (Legia) 5:28,4; 3) Zubowicz (Leg.) 5:33,6; 4) Feuereisen (Hak.) 5:34,2; 5) Marchlewski (W. K. S.—Gr.) 5:43,8; 6)Bojowy (Leg.) 5:48,5.

100 mtr. st. dow. pań I kl. 1) Bąkówna (Żagiew) 1:28; 2) Hanniżanka (E. K. S.) 1:29,4; 3) Lewandowski (A. Z. S.) 1:31,4; 4) Kuźmińska (Żag.) 1:33,5.

100 mtr st. dow. pań. Obie zacięte rywalki stoją na starcie silnie stremowane. Płyną początkowo ciężko, razem. Na 20 mtr. Kratochwila oswabadza się z tremy, wysuwa się centymetr po centymetrze do przodu. Na nawrocie jest pierwsza o dłoń, na finiszu wysuwa się zdecydowanie. Pozostała stawka idzie w odległości 2 — 3 mtr. razem. Wygrywa Kratochwila mdlejąc z wyczerpania po wyjściu z wody. 1) Kratochwila (A. Z. S.) 1:15,4 rekord Polski wyrównany; 2) Dawidowiczówna (Hak.) 1:16,3; 3) Matterówna (Dąb) 1:22,6; 4) Brendelówna (Sok. Gr.) 1:23; 5) Hallierówna (E. K. S.) 1:23,6; 6) Banaszewska (A. Z. S.) 1:24.

100 mtr. st. klas. I kl. O pierwszeństwo walczy stawka młodych zawodników. Dopiero na ostatnich metrach wysunął się Kmiotek przed Brzozowskiego 1) Kmiotek (T.P.G.) 1:22,9, 2) Brzozowski (Pol.) 1:24,8, 3) Świstuń (Dąb) 1:26, 4) Chorzewski (Pog.) — 1:27,8.

100 mtr. st. klas. Zawodnicy płyną zupełnie równo, dopiero na półmetku wysuwa się Rusin, ale niebawem „puchnie" i mija go nie tylko Heidrich, ale i Kot III. 1) Heidrich (Dąb) 1:20,1, 2) Kot III (Pog.) 1:22, 3) Rusin (E.K.S.) 1:22,7, 4) Woźnicki (P.Z.L.) 1:23,2, 5) Jarecki (Dąb) 1:23,8, 6) Iwanowski (PZL) 1:23,8.

200 mtr. st. klas. pań I kl 1) Gietkówna (Żag.) 3:34,8, 2) Wójcicka (Pog) 3:38, 3) Sosnowiczówna (Mak) 3:42, 4) Buchenówna (Hak) 3:44,2.

200 mtr. st. klas. pań stał się nieoczekiwanie najciekawszą konkurencją dnia mimo, iż na starcie stanęło tylko 5 zawodniczek. Tworzą się dwie pary: Kandlówna z Bollówna o pół metra w tyle Kowalska i Szumiłowska i jeszcze pół metra dalej Zeligerówna. Na drugim nawrocie linia się wyrównuje. Kandlówna jest o ułamek sekundy szybsza — 1:39,6. — Bollówna odpada, za to Zeligerówna się podciąga. Emocjonujący finisz wygrywa Kandlówna, a Bollównie udaje się minąć Kowalską. 1) Kandlówna (Hak) 3:30,6, 2) Zeligerówna (Hak) 3:33, 3) Szumiłowska (Sok. Bydg.) 3:35, 4) Bollówna (E. K. S.) 3:35,2, 5) Kowalska 3:36.

100 mtr. st. grzbiet. I klas. — Po dwóch falstartach wyścig się odbywa i wygrywa go drugi z młodych pływaków Łodzi. 1) Chojnacki (Znicz) 1:25,4, 2) Rosner (A.Z.S.) 1:28, 3) Orzechowski (Pomorzanin) 1:28,4, 4) Chudy (P.Z.L.) 1:30.

100 mtr. st. grzbiet. Kummant jest bez konkurencji. Pozostali natomiast walczą zaciekle. Zemyr jest młodszy od Jastrzębskiego i wygrywa z nim na finiszu. 1) Kummant (P.Z.L.) 1:16,2 2) Zemyr (Lech) 1:19,6; 3) Jastrzębski (A.Z.S.) 1:22,2; 4) Kubik (K.S.Z.S.) 1:22,6; 5) Bystroń (A.Z.S.) 1:23,1; 6) Choina (Leg.) 1:23,2.

Skoki z trampoliny pań wygrała pod nieobecność innych konkurentek Szczepańska — 64,02 pkt.

Skoki z wieży panów przyniosły poraz 16-ty z rzędu zwycięstwo Maerzowi (T.P.G.) — 93,34 ukt.: 2) Ziaja (Dąb) dzięki lepszym skokom dowolnym wysunął się przed Bredlicha — 86,50 pkt. Bredlich — 78, 92 pkt.

4 x 100 mtr. st. dow. pań. Na pierwszej zmianie zdobywa prowadzenie A.Z.S. dzięki Banaszewskiej, ale już na drugiej dochodzi do głosu Hakoah, który w składzie Zaubermanówna, Kandlówna, Pastorówna i Dawidowiczówna wygrywa w czasie nowego rekordu Polski 5:47,7. Dawidowiczówna swój odcinek przepłynęła w czasie 1:14,3. Na drugim miejscu ulokował się E.K.S. i nawet piękny finisz Krotochwili nie zdołał zmienić kolejności. 1) Hakoah 5:47,7; 2) E.K.S. 5:56; 3) A.Z.S. 6:06; 4) Żagiew 6:36; 5) Dąb 6:51,6; 6) Hakoah II — 7:09.

3 x 100 st. zmien. W sztafecie T. P. G. płynie Jędrysek st. grzbietowym. Przychodzi czwarty do mety. O pierwsze miejsce walczy Dąb z P.Z.L. i przy równych szansach Machowski zwycięża na ostatniej zmianie Cypla. 1) Dąb (Priebe, Heidrich i Machowski) 3:46,8; 2) P.Z.L. 3:50,2; 3) Legia 3:54,8; 4) T.P.G. 3:55,4; 5) A.Z.S. 3:56,8; 6) Legia II 4:02,7.

Na zakończenie pierwszego dnia odbył się mecz w piłkę wodną pomiędzy Old boyami a B.B.T.S. Drużyna starych panów wystąpiła w składzie: Szabłowski, adw. Chęciński, dr. Gałecki, Czermak, inż. Gilewicz. Sędzia oraz Smoderek i wygrała 4:1 (3:0).



WKS UNIA — LUBLIN

wysunęła się na czoło grupy trzeciej o wejście do Ligi, po zwycięstwie nad drohobyckim Junakiem. Stoją od lewej: Cieszowitz, Pawlica, Kubica, Ciesielski, Rudzik, Kowalski, Olejarz, Pawlas, Christ, Kilka i Rakowski



PRAWDZIWIE SPORTOWY GEST!

Mistrzowska czwórka wioślarska Wilna — WKS Śmigłego, chcąc dopomóc swemu klubowi do finansowania jej startów na poważnych zamiejscowych regatach, mimo, iż składa się z niezamożnej młodzieży, złożyła na ręce skarbnika klubu zebraną pośród siebie kwotę zł. 400.—. Troszcząc się o całość swej łodzi, na której startowali w Kruszwicy, sami zawodnicy przenieśli ją po ulicach Wilna z przystani WKS Śmigły na dworzec odległy o jakie 2 i pół kilometra od przystani. Z lewej widać wioślarza Zawadzkiego, z prawej Kedla, z tyłu Kieliszczaka.



DUNECKI

osiągnął w Chorzowie na 200 m najlepszy w tym roku czas — 22,3



CZY NIE ZA DŁUGIE...

Sędzia ogląda paznokcie zawodnikom przed meczem waterpolowym A.Z.S. — TPG w Giszowcu.

Pojedynek Gąssowski -- Zabierzowski

ozdobą mistrzostw pań w Chorzowie

KATOWICE, 16. 7. — Tel. wł. — W drugim dniu mistrzostw lekkoatletycznych pań najlepsze rezultaty padły znowu w konkurencjach pozaprogramowych, a mianowicie w biegach na 200 m. z płotkami i 400 m. panów.

W biegu na 200 m. z płotkami Dunecki byłby niewątpliwie osiągnął wynik lepszy od rekordu Polski, lecz niestety potknął się na jednym z ostatnich płotków tak gwałtownie, że nie ukończył biegu. W tym stanie rzeczy zwyciężył Woźniczka (Stadion, Chorzów) w dobrym czasie 27,6.

Bieg 400 m panów był ostrą walką Gąssowskiego z Zabierzowskim. Od startu poprowadził Gąssowski, Zabierzowski doszedł go na 100 m przed metą. Walka toczyła się pierś w pierś do samej taśmy. Czas Gąssowksiego 49,7 jest dobry. Danielak osiągnął na tym dystansie swój rekord życiowy.

U pań niektóre konkurencje wypadły wręcz fatalnie. Najgorzej przedstawiała się sytuacja skoku w dal, gdzie jedynie Słomczewska przekraczała za każdym skokiem 5 metrów. Reszta pozostawała daleko za mistrzynią. Style, jakie widzieliśmy w skoku w dal, daleko odbiegały od zasad lekkiej atletyki.

Drugą konkurencję, jeżeli będziemy klasyfikować począwszy od najgorszych, należy uważać rzut dyskiem, gdzie Głażewska (IKP, Łódź) zdołała zdobyć mistrzostwo rzutem niespełna 37-metrowym. W biegu na 800 m Zborowska (Polonia) wysunęła się na czoło po 100 m, mając za sobą Iwczokównę. Na 500 m obie zawodniczki stoczyły zaciętą walke. w rezultacie Iwczokówna załamała sie i przyszła dopiero na czwartym miejscu.

Bieg 80 m z płotkami wypadł źle, gdyż żadna z zawodniczek nie ma pojęcia o tej konkurencji. Zwycięstwo Wiśniewskiej było jednak przekonywujące.

Najlepsze rezultaty osiągnęła Kałużowa w biegach na 100 i 200 m. Słusznie też otrzymała nagrodę za najlepsze wyniki, osiągnięte na mistrzostwach. Czasy Kałużowej 12,6 na 100 m i 26,2 na 200 m są dobre. Niespodzianką było drugie miejsce na setkę Konklewskiej przed Książkiewiczówną.

Najlepszy wynik osiągnięto w sztafecie 4 x 100, gdzie sztafety KPW Pomorzanin w składzie Książkiewiczówna, Wiśniewska, Sztabska i Konklewska osiągnęła wynik lepszy od rekordu Polski,, 52,2. Ta sama sztafeta osiągnęłaby niewątpliwie także rekordowy czas w sztafecie 4 x 200, gdyby nie błąd Wiśniewskiej, która biegła po zewnętrznym torze.

Wyniki 100 m — 1) Kałużowa 12,6, 2) Konklewska 12.9, 3) Książkiewiczówna (KPW Pomorzanin) 12,9.

Rzut dyskiem 1) Głażewska (IKP Łódź) 36.89, 2) Cejzikowa (Polonia) 36,19, 3) Krigerówna (KPW Katowice) 35,71.

Sztafeta 4 x 100 1) KPW Pomorzanin 52,2, nowy rekord Polski, 2) Stadion I 53.3, 3) Polonia Warszawa 55,8.

Bieg 800 m. 1) Zborowska (Polonia) 2:32, 2) Pigułówna (RKS Legia Kraków) 2:33, 3) Pomykalska (RKS Legia Kraków) 2:35,6, 4) Iwczokówna (Stadion Chorzów).

80 m z płotkami przedbiegów nie było, gdyż Felska została wyeliminowana za 3 falstarty. 1) Wiśniewska (KPW Pomorzanin) 13.6, 2) Pigułówna 13,8, 3) Kałużyna (Polonia) 14,2.

200 m 1) Kałużowa (Stadion Chorzów) 26,2, 2) Konklewska 26,7, 3) Gawrońska (Sokół Grudziądz) 27,5.

Rzut oszczepem 1) Kwaśniewska (AZS Warszawa) 37,55, 2) Balcerkówna 36,66, 3) Flakowiczówna 36,10, 4 x 200 1) KPW Pomorzanin 1:52,3, 2) Stadion 1:57,6, 3) Polonia 1:58.

Konkurencje męskie 200 m z płotkami 1) Woźnicki (Stadion Chorzów) 27, 2) Kaszta (Pogoń) 27,6, 3) Wyleciol (Zw. Strzelecki) 29,8.

400 m 1) Gąssowski 49,7, 2) Zabierzowski 49,8, 3) Danielak 51,2, 4) Wyleciol (Zw. Strzel.) 54,4.

W punktacji o dysk olimpijski 1) Stadion Chorzów 120 pkt., 2) KPW Pomorzanin 117 pkt., 3) Polonia 89 pkt., 4) IKP Łódź 33 pkt., 5) Legia Kraków 24 pkt., 6) Sokół Grudziądz 19, 7) AZS Warszawa 18, 8) Warszawianka 18, 9) KPW Katowice 14 pkt., 10) Zw. Strzelecki Katowice 9 pkt., 11) Skra Warszawa 6 pkt., 12) Pogoń Katowice 3 pkt.

WYNIKI PIERWSZEGO DNIA ZAWODÓW

Przedbiegi na 60 m.:

I. 1) Książkiewiczówna (KPW. Pomorzanin) 7.8, 2) Słomczewska (IKP. Łódź) 8.2, 3) Kałużyna (Polonia Warszawa) 8.3, 4) Staruszkiewiczówna (Sokół Grudziądz).

II. 1) Kałużowa (Stadion Chorzów) 7.9, 2) Felska (Sokół Grudziądz) 8.3, 3) Jarocka (ATS. Czeladź) 8.8, 4) Janikowska (Pogoń Katowice) 9.1.

III. 1) Serafinówna (ATS. Czeladź) 8.0, 2) Gawrońska (Sokół Grudziądz) 8.1, 3) Wenclówna (Polonia Warszawa) 8.5.

200 m panów: 1) Dunecki (KPW. Pomorzanin) 22.3, 2) Zabierzowski (Polonia Warszawa) 22.8, 3) Gąssowski (Orlęta Dęblin) 22.8, 4) Puzio (Sokół Czeladź) 23.6.

Przedbieg na 100 m pań:

I. 1) Książkiewiczówna (KPW. Pomorzanin) 13.1, 2) Malkowska (Pogoń Katowice) 14.4.

II. 1) Kałużowa 12.7, 2) Konklewska (KPW. Pomorzanin) 12.8, 3) Staruszkiewiczówna 13.6.

III. 1) Serafinówna 13.0, 2) Gawrońska 13.0, 3) Gierokówna (KPW. Katowice) 13.7.

Skok w dal z miejsca:

1) Ziółkówna (Stadion Chorzów) 2.39 m, 2) Gnilkówna (Stad. Chorzów) 2.29, 4) Słomczewska 2.25, 4) Kamińska (Stadion Chorzów) 2.23, 5) Serafinówna 2.21, 6) Chełmicka (Polonia Warszawa) 2.18.

Międzybiegi na 60 m.

I. 1) Książkiewiczówna 8.0, 2) Gawrońska 8.3, 3) Serafinówna 8.6.

II. 1) Kałużowa 7.9, 2) Kałużyna 8.2, 3) Słomczewska 8.3.

Kula: 1) Flakowiczówna (Warszawianka) 12.25, 2) Bregulanka (ZS. Katowice) 11.60, 3) Cejzikowa (Polonia Warszawa) 11,19, 4) Kwaśniewska (AZS. Warszawa) 10.81, 5) Nowotniakówna (Polonia Warszawa) 9.87, 6) Skrzypnikówna (KPW. Pomorzanin) 9.86.

1000 m: 1) Soldan (Cracovia) 2:26.6, 2) Gąssowski 2:27.0, 3) Polok (ZS. Katowice) 2:35.2.

Skok wzwyż pań: 1) Wiśniewska (KPW. Pomorzanin) 1.41, 2) Wenclówna (Polonia Warszawa) 1.37, 3) Felska (Sokół Grudziądz) 1.32, 4) Kwaśniewska (AZS. Warszawa), 5) Chełmicka, 6) Balcerkówna po 1.32.

60 m finał: 1) Książkiewiczówna 7.8, 2) Kałużowa 7.9, 3) Serafinówna 8.3, 4) Gawrońska 8.4, 5) Słomczewska, 6) Kałużyna.

Przedbiegi 4x100:

I. 1) KPW. Pomorzanin 52,6, 2) Stadion II 56.2, 3) Pogoń 57.6.

II. 1) Stadion I 53.2, 2) Polonia 56, 3) KPW Katowice 56.2.

KUCHARSKI ZAWIESZONY

Zarząd Lwowskiego Ok. Zw. Lekkoatletycznego zawiesił w prawach zawodniczych Kucharskiego, w związku z jego stałą krytyką prasową działalności LOZLA, co jest niezgodne zarówno z przepisami PZLA, jak i dyscypliną sportową.

GĄSSOWSKI W WKS SEP

Gąssowski już zdecydował się na przybranie nowych barw. Nowym klubem 400 metrowca będzie W. K. S. Sęp Toruń, który dotychczas nie należy do P. Z. L. A., lecz pozyskawszy Gąssowskiego zamierza załatwić formalności towarzyszące wstąpieniu do związku. (Lud.).

50.46 MŁOTEM

Na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy odbyła się w czwartek 13 bm. próba pobicia rekordu Polski w młocie w obecności prezesa Pom. OZLA mgr. Zakrzewskiego i komisji. Do próby stanął mistrz Polski Kordas (Sokół Bydgoszcz), któremu, niestety, zabrakło do wyrównania rekordu, należącego do Węglarczyka, z wynikiem 50.48, zaledwie 1,5 cm.

Najlepszy rzut Kordasa wynosił 50, 46.5, inne 49.23—49,39—50,15. Kordas, który znajduje się w coraz lepszej formie, oświadczył, iż nie speszyło go niepowodzenie i spodziewa się, iż w tym roku ustanowi jednak nowy rekord. (o).

3 MECZE LEKKOATLETÓW ŚLĄSKICH

Śląski O.Z.L.A. sfinalizował 3 międzyokręgowe mecze: z Krakowem — 3.IX, z Łodzią—17.IX i z Poznaniem—1.X. Ponadto postanowiono odbywać corocznie, na pamiątkę wkroczenia wojsk polskich na Zaolzie, w dniu 1 października bieg sztafetowy Cieszyn—Bogumin. Protektorem imprezy będzie p. gen. Bortnowski.

FIEDORUK OPUSZCZA WARSZAWIANKĘ

Reprezentacyjny lekkoatleta Polski Fiedoruk otrzymał zwolnienie z Warszawianki i wstąpić ma do grodzieńskiej Cresovii. Fiedoruk od dłuższego już czasu przebywa stale w Grodnie. (r)

MISTRZOSTWA SOKOŁÓW ŚLĄSKICH

Sokoli dzielnicy śląskiej rozegrali mistrzostwa lekkoatletyczne okręgów. Bezapelacyjnie zwyciężył Krywałd przed Katowicami. Z ciekawszych wyników podajemy:

Panie: skok wzwyż — Markówna 1,32, skok w dal Gdynianka 4,37;

Panowie: 100 m — Świdergol 11,5, rzut dyskiem — Wałach 36.33. (Lud.)

KPW ORZEŁ — PKS

Na boisku Orła rozegrane zostały towarzyskie zawody lekkoatletyczne KPW Orzeł — PKS. Wyniki techniczne: 100 m — 1) Bienias (PKS) 11,0, 2) Marciniak (PKS) 11,2; 3) Bąkowski (KPW) 11,4; 800 m — 1) Hejduk 2:11.2, 2) Żelazowski. Poza konkursem lekko zwyciężył Libera. 3.000 m — 1) Pietrusiński 9:41,5, 2) Rumiński 9.46. Skok wzwyż — 1) Głuchowski (PKS) 1.75, 2) Komiński (KPW) 170. 400 m — 1) Przyborowski (PKS) 57.5, 2) Rodzemicz 59,4. Kula — Walentynowicz 11,79. 4x100 m — 1) PKS 47 sek., 2) KPW 48,5.

Zapaśnicy polscy we Francji

spisują się dobrze

Sportem, cieszącym się największym zainteresowaniem naszego wychodźctwa we Francji jest ciężka atletyka. Sport ten bywa tam uprawiany przez szerokie masy robotnicze, a władze zwierzchnie stoją w ścisłym kontakcie z Polskim Związkiem Atletycznym w Katowicach.

O kontakcie tym mało kto wie w Polsce, a przypominamy sobie jedynie, że na przedostatnich mistrzostwach Europy, najlepszy zapaśnik emigracyjny — Drzymała reprezentował nasze barwy wraz z kilku zawodnikami z kraju.

Z licznych listów, napływających do P.Z.A. dowiadujemy się szczegółów z pracy i życia sportowców w północnej Francji. Według ostatnich wiadomości z Roubaix, w trzeciej serii mistrzostw półn. Francji w stylu grecko-rzymskim (zawody odbyły się w Lille), Stryj z Sokoła w Macon-Condi zajął pierwsze miejsce, zaś zawodnik Stefan z Tourcoing uplasował się na drugim miejscu wśród juniorów. Stryj zajął następnie znów w drugiej serii w Montigne pierwsze miejsce. W mistrzostwach „Nord" Furmanek z Isberges zajął w swojej kategorii 3 miejsce. Szczepanik z Harnes 2, a Drzymała z Roubaix zdobył po raz 14-ty mistrzostwo okręgu. W obecnej chwili zapaśnicy nasi stoją przed mistrzostwami w stylu wolnym i podnoszeniu ciężarów.

Wyniki osiągnięte przez Polaków w meczach z Francuzami są zupełnie dobre. Szkoda tylko, że w kraju tak mało się o tym pisze.

Szkoda również, że ciężka atletyka nie została dotychczas wprowadzona do programu Igrzysk Polaków z Zagranicy. Naszym zawodnikom z wychodźstwa, należałoby się naprawdę ta nagroda, wzamian za długą, cichą, ale celową pracę.

JAN REMBALSKI

KRYTA HALA TENISOWA

Dyrekcja największej w Polsce huty — „Huta Trzyniec S. A." przystąpi niebawem do wybudowania pierwszej w Polsce krytej hali tenisowej. W tej chwili plany są jeszcze opracowywane — toteż rozmiary przyszłego przybytku sportowego ine są jeszcze znane. Wiadomo tylko, że przy klubie fabrycznym „Zaolzie" stworzono już sekcje tenisową, dla której pozyskano szereg dobrych graczy, a m. in. Piątka, Jeżewskiego i Barowczaka z AZS Poznań oraz Rudawska z KKS. Pogoń Katowice. Mówi się również i o mistrzu naszych juniorów — Ślusarzu z KKS. Pogoń. (r)

Mecz Polska — Chiny w dn. 13—15 sierpnia zaproponował PZLT Lwowowi, który jednak nie przyjął warunków, tak że spotkanie odbędzie sie ostatecznie w Warszawie.

Do Francji, Jugosławii i Węgier PZLT wysłał depesze z prośbą o odwrotne podanie nazwisk graczy, którzy wezmą udział w mistrzostwach międzynarodowych w Gdyni.

Losowanie gier odbędzie się już w środę wieczorem.

Szwedzi zawiadomili PZLT, iż z zaproszenia do Gdyni nie mogą skorzystać, ponieważ mają zajęte terminy.

CZY GILLOU PRZYJEDZIE?

Pierre Gillou — prezes związku tenisowego francuskiego oraz międzynarodowego (FILT) został zaproszony przez PZLT, w roli obserwatora, na międzynarodowe mistrzostwa Polski do Gdyni.

NIEMCY — WĘGRY 29:15

WIEDEŃ, 16.7.—Tel. wł. — W meczu pływackim Niemcy pokonali wyraźnie Węgrów w stosunku 29:15. Węgrzy wygrali tylko mecz piłki wodnej w stosunku 3:1 (2:0). Inne wyniki: sztafeta 4 x 200 m Niemcy 9:18.2, Węgry 9:27,8, 200 klas. Heina (W) 2:44, 2) Angyal (W) 2:26,4. 400 dow. Koenninger (N) 4:59,6, 2) Koeroesi (W) 5:17.7; skoki Weiss (N), 2) Hidveghy (W); 100 na wznak Schleuch (B) 1:09,7, 2) Lengyel (W), 1:13,6; 1500 m Ahrendt (N) 20:31.

BELGIA — HOLANDIA 1:1

Doroczny mecz pływacki Honlandia — Belgie w Leodium zakończył się wynikiem remisowym. Belgowie wygrali mecz piłki wodnej w stosunku 2:1, przeważając taktycznie nad silniejszymi i szybszymi Holendrami. Sztafetę 4x200 mtr wygrali Holendrzy 9:40,4, 2) Belgia 10:13,4.

PASTOR — LOUIS

Mecz Pastor Louis odbędzie się definitywnie 21 września w Detroit. Louis pobił już Pastora w 10 rundach. Tym razem mecz trwać będzie aż 20 rund.

Nova spotka się z Galento w październiku w New Yorku.

Sensacja Mitropacup

Węgrzy w finale

BUDAPESZT, 16.7. — Tel. wł. — W niedzielę rozegrano wobec 22.000 widzów, w szalonym upale, mecz Ferencvaros—Bologna. Węgrzy wygrali w stosunku 4:1 (1:1), a że mecz w Bologni przegrali tylko 1:3, więc weszli do finału, gdzie spotkają sie z Ujpestem.

Wszystkie bramki strzelił Toldi: dla Włochów w 42 min. Purcicelli, tak, że do przerwy wynik brzmiał jeszcze 1:1.

BUDAPESZT, 15.7. Tel. wł. W sobotę wobec 17.000 widzów odbył się mecz rewanżowy Ujpest — Beogradski SK. Ujpest wygrał w stosunku 7:1 i wobec porażki w Białogrodzie, tylko w stosunku 2:4, wchodzi do finału pucharu Środkowej Europy. 5 bramek strzelił środek ataku Zsengeller.

8 łuczników i łuczniczek

jedzie na mistrzostwa świata do Oslo

Pod kierownictwem pp. prezesa Leśniewskiego i Janowskiego wyjedzie do stolicy Norwegii ekspedycja polska na IX-te Łucznicze Mistrzostwa Świata. Mistrzostwa te rozegrane będą w dniach 30 lipca — 6 sierpnia rb. i zgromadzą 11 państw, w konkurencjach żeńskiej i męskiej.

Skład reprezentacji naszej — jak informuje nas sekretariat PZŁ — wyglądać będzie następująco: Panie — Spychajłowa (Warszawa), Szczecińska (W-wa), Dubajowa (Lwów) i Guzianka (Poznań). Panowie — Sienkiewicz (Pińsk), Szczepaniak (Poznań), Majewski (Bydgoszcz) i Filip (Lwów).

Większość naszych reprezentantów ma szereg zaszczytnych tytułów i światowa markę. Reprezentacja nasza bronić będzie zresztą w Oslo czterech tytułów mistrzowskich świata i 7 tytułów wice-mistrzowskich, oraz 7 nagród przechodnich.

Panowie Leśniewski i Jankowski będą równocześnie delegatami Polski na kongres Międzynarodowej Federacji Łuczniczej (F.I.T.A.). Na kongresie tym m. in. nastąpi przydział mistrzostw świata na najbliższe dwa lata. (r)

W Pińsku

mieszka podpora reprezentacji



W narodowych zawodach łuczniczych, które odbyły się w Poznaniu, wzięła udział drużyna łuczników pińskiego KPW. Mistrzostwo Polski w strzelaniu do kura zdobył na ogólną liczbę 80 zawodników i zawodniczek skromny pracownik urzędu pocztowego w Pińsku p. Edward Sienkiewicz.

Edward Sienkiewicz — zdobywca tytułu mistrza Polski w strzelaniu do kura, zdobywca pierwszych miejsc w strzelaniu ogólnym tzw. długim i krótkim na 90 70, 50, 35 i 24 mtr. — jest pod wrażeniem niedawno przeżytych chwil.

Trofea są rozstawione w gabinecie naczelnika poczty p. Stanisława Juszkiewicza.

— Widzi pan — mówi Sienkiewicz — to wszystko dzięki pracy. Mam już 35 lat, ale nie przeszkadza to interesować się sportem.

— Jak się pan czuje po zdobyciu tylu naraz sukcesów?

— Marzę o jednym: o własnym dobrym sprzęcie. Potrzeba mi najmniej cztery komplety, by móc ćwiczyć intensywnie. Moje pobory, wynoszące 145 zł mies. nie pozwalają mi kupić sprzętu, który kosztuje 16 zł i ulega po pewnym czasie zniszczeniu.

— Czy dawno pan trenuje?

— Już ponad 2 lata. Ćwiczyłem zanim jeszcze powstała sekcja łucznicza przy PPW mając łuk prowizoryczny.

Obecnie pilnie trenuję gdyż niebawem pojadę na dwutygodniowy obóz treningowy przed wyjazdem w sierpniu do Oslo na międzynarodowe zawody łucznicze. Będę bronił barw Polski i sądzę, że zdobędę pierwsze miejsca, gdyż znajduję się w dobrej formie. (em).

Jędrzejowska zwycięża w Zurychu

Jędrzejowska w pierwszej rundzie turnieju w Zurychu pokonała Szwajcarkę Fischbach 6:0, 6:1, w ćwierćfinale — Trolliet 6:0, 6:2, a w półfinale Włoszkę San Domno 6:1, 6:3.

W mixcie Jędrzejowską i Angilka Shaff pokonała para francusko - szwajcarska Lebailly — Ellmer 7:5, 6:2.

W deblu pań Jędrzejowska gra z Francuzką Goldschmat.

BAWOROWSKI bierze udział w mistrzostwach Anglii środkowej. W trzeciej rundzie pokonał on Anglika Davida 6:4, 4:6, 6:1.

ŁÓDZCY TENISIŚCI POKONANI

TORUŃ, 16.7. — Tel. wł. — Na kortach TKLT w Toruniu rozegrany został ćwierćfinałowy mecz tenisowy o mistrzostwo Polski w klasie B pomiędzy Wimą (Łódź) i Toruńskim KLT. Zwyciężyli gospodarze w stosunku 6:2.

Poszczególne gry są następujące (na pierwszym miejscu goście): Skonecki — Laśkiewicz 0:6, 3:6, Banasiak — Bojanowski 4:6, 5:7, Skonecki, Koppel — Bojanowski, Zieliński 4:6, 8:10; Ulrich — Andrutowa 6:1, 6:2. Skonecki — Bojanowski 6:4, 3:6, 2:6. Banasiak — Laśkiewicz 3:6, 4:6 Ulrichsowa. Koppel — Genenfeldowa, Bojaonwski 2:6 2:6. Banasiak — Wolski 6:1 6:1.

W półfinale tourńczycy walczą z drugą drużyną Legii (Warszawa).

ŁUNIEWSKA WYGRYWA W PIONKACH

RADOM, 16.7. — Tel. wł. — W Pionkach rozegrany został dwudniowy turniej tenisowy o mistrzostwo Pionek. W zawodach wzięło udział około 50 osób, z Legii, Polonii, AZS, Oficerskiego Yacht Klubu, Unii Lubelskiej, Broni, Prochu.

Do finału w grze pojedyńczej panów zakwalifikował się Tłoczyński Ksawery i Gotschalk. Finału nie rozegrano z powodu ciemności. Odbędzie się on dopiero w przyszłą niedzielę.

W finale gry podwójnej panów Tłoczyński Ksawery, Gotschalk pokonali parę Czetwertyński, Schaler w stosunku 6:0, 6:3. W grze pojedyńczej pań Łuniewska pokonała Jędrzejowską w stosunku 6:3, 6:2.

W grze mieszanej do finału, który odbędzie się w przyszłą niedzielę zakwalifikowała się para Łuniewska, Gotschalk i Jędrzejowska — Tłoczyński.

Mistrzostwo juniorów zdobył zawodnik Prochu Stefanik bijąc w finałowym spotkaniu swego kolegę klubowego Staszyńskiego w stosunku 6:0 6:0.

Kierownikiem turnieju był prezes klubu p. Dróżdż.

MORSKIE MISTRZOSTWA TENISOWE

Od dn. 20-go do 23-go lipca rb. odbędą się w Wejherowie IV Morskie Mistrzostwa Tenisowe z udziałem pp. Jadwigi Jędrzejowskiej, Ignacego Tłoczyńskiego, Józefa Hebdy, Tarłowskiego oraz innych czołowych graczy polskich.

Uczestnicy tego turnieju będą mogli korzystać z nowootwartego miejskiego basenu kąpielowego tuż koło kortów tenisowych.

Hebda wyjechał już do Wejherowa, gdzie w dn. 20 bm. rozpoczyna się turniej.

Tarłowski w dniu 15 września kończy służbę wojskową po czym przypuszczalnie na stałe pozostanie w Warszawie i zasili barwy Legii, a w zimie jedną ze stołecznych drużyn hokejowych.

20 wybrańców na Finlandię

K.opoty z paniami na 200 m

BIELSKO, 16.7. — Tel. wł. — Dwudniowa rewia pływacka w Bielsku posłużyć miała kapitanowi związkowemu PZP p. Berlikowi do zorientowania się przed ustaleniem składu reprezentacji Polski na mecz z Finlandią. Kapitan związkowy nie jest jednak stuprocentowo zdecydowany. Kilka pozycyj ma obsadzonych kilka innych zostało w zawieszeniu. Jest on bowiem skrępowany klauzulą, że ekspedycja liczyć może tylko 20 osób bo za tyle płacą Finowie. Gdyby chciał zabrać więcej, za resztę musiałby płacić PZP.

Ostateczny skład wyłoniony zostanie po obserwacjach dokonanych na obozie treningowym, który rozpoczyna się dziś w Katowicach pod kierunkiem Steppa.

Projekt składu, w którym zresztą możliwe są zmiany, przedstawia się następująco: 100 m dow. Bocheński, Jędrysek; 400 m dowolnym — Jędrysek, Białyński (rezerwa Kunzelman); 100 m grzbietowym—Kummant, Kowalski lub Zemyr, 200 m klas. — Heidrich i Kot III; skoki z wieży i z trampoliny — Maerz i Ziaja; sztafeta 4x200 — Bocheński, Jędrysek, Białyński i Kunzelmann, 3x100 m st. zm.: Kummant, Heidrich i Bocheński. Piłka wodna: Zakrzewski, Hallor, Karpiński, Bocheński, Kieryś, Gumkowski i Kulawik.

Panie: 100 m dow. — Kratochwila i Dawidowiczówna; 100 m grzbietowym — Banaszewska i Dawidowiczówna, skoki z wieży — Szczepańska 200 m klas. — Gietkówna, Kandlówna lub Szumiłówna; 3x100 m st. zm. — Banaszewska, żabkarka niewiadoma i Kratochwila; 4x100 m obie crawlistki i żabkarki. Niejasna sytuacja jest tylko w stylu klasycznym u pań. Kapitan związkowy znajduje duże możliwości w Gietkównie, którą wypróbowano dziś w pojedynku z Szumiłowską. Wynik tej próby, w której podobno Gietkówna uzyskała czas znacznie lepszy niż mistrzyni trzyma kapitan związkowy z niezrozumiałych powodów w tajemnicy.

Sądząc z powyższego do Finlandii pojedzie prawdopodobnie Gietkówna, a o drugie miejsce rywalizować będzie Szumiłowska z Kandlówną.

Poznań przed Gdynią i Bydgoszczą

Wielkie wyścigi motocyklowe

Poznań, 16.7. — Tel. wł. — Olbrzymie zainteresowanie wywołały w Poznaniu międzymiastowe zawody motocyklowe Gdynia — Poznań — Bydgoszcz. Zawody te rozegrano w trzech rzutach. Pierwszy wyścig, który odbył się 21 maja br. w Bydgoszczy przyniósł zwycięstwo Gdyni (66 pkt.) przed Poznaniem (59) i Bydgoszczą (17). Drugi wyścig w dniu 29 maja odbyty w Gdyni zakończył się zwycięstwem poważnym zespołu Gdyńskiego, znów 66 punktami przed Bydgoszczą (57). Poznań zajął wtedy dopiero 3 miejsce 37 punktami.

Wczorajszy ostatni z kolei wyścig odbył się na torze Żużlowym, w Starołęce na boisku Stomila poznańskiego. Do wyścigu stanęły wszystkie 3 drużyny w składzie 5 zawodników. Bydgoszcz była reprezentowana przez Bydgoski Klub Motocyklowy w składzie: Śrubkowski (DKW), Barcikowski Ziesman, Tornowie Walter i Werner, dwaj bracia (wszyscy na Tornedo). Gdynię reprezentował Motocyklowy Klub Zw. Strzeleckiego: Będziński, Wiśnicki, Guziewicz, Kulwicki i Wikaryjczyk, wszyscy jechali na DKW. Zespół Poznania reprezentował motocyklowy klub Unia, a mianowicie Augustyniak na Phenomen, Borek - Gostyński i Tyrakowski, obaj na poznańskich motocyklach „Wnp". Brzeskwiniewicz na maszynie własnej konstrukcji z silnikiem Whilersa oraz Baranek na SN, również maszynie z fabrykatu poznańskiego.

Po defiladzie odbyły się wyścigi wstępne dla ustalenia kolejności zawodników każdego miasta. W każdym biegu startowało po 3 motocyklistów, po jednym z każdego miasta. Ogółem odbyło się 5 przedbiegów. W pierwszym zwyciężył Wikaryjczyk (Gdynia) w czasie 4,33,3. 2) Tornow Walter 4,33,7. Drugi przedbieg wygrał Śrubowski 4.32,9 przed Gostyńskim 4,35,5. Trzeci przedbieg wygrał Wiśniewski w czasie 4.23,7, drugi Tornow Werner 4,23,8, w czwartym przedbiegu zwyciężył Augustyniak 4.42,9. 2) Guziewicz 4.51,3. W piątym przedbiegu zwyciężył Brzeskwiniewicz w czasie 4,18,9.

Po tych przedbiegach odbyło sie 5 biegów finałowych, celem ustalnia pierwszych 15 miejsc. Punktowano miejsca w ten sposób, że za pierwsze liczono 15 pkt. i za drugie 14, i t. d. Startowało po trzech zawodników z każdego zespołu miejskiego. W ostatecznej klasyfikacji zwyciężyła drużyna Poznania w 57 punktami przed Gdynią (55) i Bydgoszczą (53). W klasyfikacji ogólnej trójmeczu międzymiastowego ostateczne zwycięstwo odniosła reprezentacja Gdyni, uzyskując 189 pkt. drugie miejsce zajał zespół poznania 152 pkt, trzecie Bydgoszcz 127 pkt Indywidualne: 1) Werner Tornow 15 pkt., 2) Brzeskwiniewicz 14 pkt., 3) Kulwicki, 4) Baranek, 5) Wiśniewski, 6) Barcikowski, 7) Śrubowski, 8) Wikaryjczyk.

Na zakończenie odbył się wyścig o rekord toru. Najlepszy czas osiągnął Augustyniak (Poznań) 24.1 sek. Najlepszy czas dnia w konkurencji na 10 okrążeniach uzyskał Baranek na SM (Malcherek Poznań), który dystans ok. 4.000 m pokrył w czasie 4,17,5.

Wielka Nagroda Europy

BRUKSELLA, 16.7. Tel. wł. Na trójkącie szos Francorchamps koło Spa o długości 14,5 km odbyły się wyścigi motocyklowe o Wielką Nagrodę Europy. W klasie 250 ccm zwyciężył Niemiec Kluge (DKW) ze średnią szybkością 133,7 km przed swym rodakiem Petruschke (DKW) i Włochem Rosetti na Benelli.

W klasie 350 ccm zwyciężył Anglik Mellors na Velocette w 2:42:57, średnio 139 km przed Niemcem Fleischmannem (DKW).

W klasie 500 ccm wygrał Meier (BMW) 2:39:25, średnio 152,8 km na godz. przed Serafinim (Gilera) i Kraussem (BMW).

WARSZAWA — KOPENHAGA W BOKSIE

Od dłuższego już czasu toczą się rozmowy w sprawie rewanżowego meczu pięściarskiego Warszawa — Kopenhaga. Ostatnio Duńczycy zwrócili się do WOZB z prośbą o przysłanie reprezentacyjnej ósemki Warszawy jeszcze przed właściwym rewanżem, który odbyć się ma na jesieni rb. Polacy odmówili. W liście wysłanym do Danii WOZB prosi o start gości w dniach 1, 2 i 5 października. W pierwszym terminie w Warszawie, w drugim w Łodzi, a trzecim w Gdyni.

Źle się stało, że zarząd WOZB odmówił tak szybko. W Danii sezon rozpoczyna się wcześnie, i zaproszenie to jest wyróżnieniem. Dawniej Duńczycy sprowadzali na otwarcie sezonu tylko Anglików, przed dwoma laty zrobiono wyjątek — poproszono Warszawiankę. Polacy podobali sie i przed rokiem wyjechała reprezentacja stolicy. Trzy mecze przyniosły wielkie efekty finansowe i nie mniejsze sukcesy sportowe. Stąd więc wzięło się ponowne zaproszenie dla Warszawy. (r)

BOKSERZY KAROLAK I WASIAK, którzy w życiu sportowym w Gdyni odgrywali wybitną rolę przez okres służby wojskowej, zostali ostatnio zwolnieni i przenieśli się na stałe do Warszawy. Pierwszy znajdzie się w szeregach Syreny drugi zaś wstąpi do P.Z.L.

Podobnie i piłkarze Dziwisz i Baczewski, którzy w piłce nożnej byli podporą ataku Floty zostali zwolnieni. Ubytek tych dwu doskonałych graczy przyczyni się dotkliwie do osłabienia Floty. Dziwisz wraca do macierzystego klubu Ruchu, zaś Baczewski zasili jedną z drużyn stołecznych.

Epilog strzelecki

w Lucernie

Ostatni akt mistrzostw strzeleckich świata — strzelanie ze sztucera na 300 m przyniosło sukces Estończykom. Z pozycji stojącej mistrzostw świata zdobyła Szwajcaria 1734 pkt. przed Finlandią 1717 i Szwecją 1699 pkt. Mistrzem indywidualnym został Zimmerman (Szw.) 353 pkt, 2) Gruning (Szw.) 350, 3) Frietsch (Fin) 346.

Z pozycji leżącej mistrzostwo zdobyła Norwegia 1897 przed Estonia 1887 i Szwajcarią 1881 pkt. Indywidualnie zwyciężył Norweg Kongsjorden 385 pkt.

Z pozycji klęczącej zwyciężyła Estonia 1880 pkt. przed Finlandia 1844 pkt. i Szwajcarią 1800 pkt. Indywidualnie zwyciężył Kubar (Est.) 379 przed Kiviają (Est) 379 pkt.

Mistrzostwo świata z trzech pozycji zdobyła Estonia 5433 pkt., — rekord świata, 2) Finlandia 5425, 3) Szwajcaria 5415, 4) Swecja 5311, 5) Norwegia 5255, 6) Niemcy 5197, 7) Dania 5118, 8) Francja 5114, 9) Litwa 4744. W klasyfikacji indywidualnej: 1) Liivik (Est.) 1097, 2) Maentaeri (Fin) 1094, 3) Janhonen (Fin) 1093, 4) Roenmark (Szwecja) 1091 pkt., 5) Zimmerman (Szwajcaria) 1088.

Na tym zakończyły się mistrzostwa strzeleckie świata w Lucernie.

Triumfalny powrót strzelców

Po Lucernie strzelectwo stało się jeszcze bardziej sportem narodowym Estonii, a strzelcy ulubieńcami publiczności. Opracowano już plan triumfalnego przyjęcia. Przewiduje on pochód przez Tallin, uroczyste przyjęcie strzelców przez prezesa Związku Centralnego i u dowódcy armii estońskiej gen. Laidonera.

Dotąd nie wiadomo jednak, kiedy strzelcy przyjadą.

Odpowiedzi Redakcji

P. Raf. Bol., Lwów. Nie skorzystamy. Problemy odkryte przez Pana omawiane były niejednokrotnie b. dokładnie.

Podchor. Z. Grud. Zambrów. — Odpowiedź na pierwsze pytanie znalazł Pan chyba w ostatnim i obecnym numerze.

Waga musza do 51 kg, kogucia do 54 kg, piórkowa do 58 kg, lekka do 62 kg, półśrednia do 67 kg, średnia do 73 kg, półciężka do 90 kg, i ciężka powyżej 80 kg.

P. D. Hersz. Grójec. — Dziękujemy, ale nie skorzystamy.

P. Mazar. w Przyłęczku — Pierwsza i najszybciej przepłynęła kanał La Manche — Gertruda Ederle, a następnie: Sharp, Lowrey, Duncan, i Faber — Johann.

„Łuczniczka z Gdyni" — Gertruda Ederle.

P. Tad. Rost. Śniatyń — W 1937 r. z Duńczykiem Kopsem i w 1938 r. z Włochem Pittori.

P. Z. Heg. Pabianice — 1929 r.: Poznań 2.V. P. — Węgry amt. 5:1; Kraków 4.VIII. P. — Czechosłowacja amat. 2:2; Graz 6.X. P. — Austria amat. 3:1. 1930 r.: Budapeszt 11.V. Węgry amat. — P. 3:1; Sztokholm 28.IX. P. — Szwecja 3:0; Warszawa 26.X. P. B. — Łotwa 6:0; Praga 26.X. Czechosłowacja — P. 2:1. 1931 r.: Warszawa 14.VI. — Czechosłowacja — P. 4:0; Ryga 5.VII. P. — Łotwa 5:0; Warszawa 23.VIII. Rumunia — P. 3:2; Bruksella 11.X. Belgia — P. 2:1; Poznań 25.X. P. — Jugosławia 6:3. 1932 r.: Zagrzeb 29.V. P. — Jugosławia 3:0; Warszawa 10.VII. P. — Szwecja 2:0; Bukareszt 2.X. P. — Rumunia 5:0; Warszawa 2.X. P. B. — Łotwa 2:1.

Tour de Pologne wygra Warszawianin

ale „emigranci“ będą bardzo groźni

Kiedy przed jedenastu laty cień „Tour de France'u“ padł na Polskę, idea okrężnego wyścigu powitana została z entuzjazmem. Nie była to impreza kolarska. „Tour de Pologne“ stał się własnością całego świata sportowego, stał się platforma, na której poraz pierwszy spotkały się zainteresowania piłkarzy i pływaków, narciarzy i lekkoatletów.

Od tych legendarnych czasów jesteśmy już dzisiaj o milę. Na wyścig etapowy nie pojedzie teraz nikt na żelaznych obręczach, ale też żaden futbolista nie będzie gryzł palców na myśl, że stawka może dojść Wiecka. W innej już żyjemy epoce. Piąty „Bieg Dookoła Polski“ będzie się rozgrywał dla kolarzy i wśród kolarzy. Nimb imprezy ogólnosportowej rozwiał się w kolarskich sporach, w nieprzyjemnych aferach i w ogólnym upadku tego sportu.

Degradacja Biegu Dookoła Polski jest ciosem w jego popularność, ale nie w wartości sportowe. Jeśli nasze kolarstwo szosowe rozwija się na ogół pomyślnie i zdrowo, to całkowita zasługa spada na wielkie wyścigi etapowe, które w ciągu tygodnia zmywały ślady całych miesięcy niedołężnej działalności organizacyjnej i lenistwa zawodników.

Dlatego powrót do Biegu Dookoła Polski powitać trzeba z zadowoleniem. Olbrzymi wyścig jest gwarancją, że sezon bieżący nie będzie zmarnowany, że kolarstwo szosowe przełamało bezwład ogarniający je przed rokiem.

Jest to również radosny sygnał, że nowe kierownictwo sportu kolarskiego opanowało sytuację. Że skończyły się czasy załamywania rąk i pracy dla zamydlenia oczu. Dojście do skutku tego wyścigu w warunkach politycznych i finansowych znacznie trudniejszych, niż choćby przed rokiem, jest pochwałą dla nowego zarządu PZ Kol., który podczas wyścigu zdawać będzie egzamin swej sprawności organizacyjnej i sportowej.

Związek Kolarski postanowił dodać do rozgrywki kolarskiej pieprzyk udziału zagranicy. Z listów, które wysłano do 15-stu państw (nawet Chiny były w robocie), wykluło się 6-ciu zawodników.

Nie jest to stawka zbyt liczna. Można ją było potroić, należało tylko brzęknąć kiesą. Ale skarbnik Związku mógł brzękać tylko wekslami.

Powiedzmy sobie odrazu: nie udział zagranicy jest zbyt mały, ale jej rozproszkowanie jest groźne dla charakteru wyścigu. Jedzie bowiem dwu Węgrów, dwu Rumunów i dwu Bułgarów, a 2-osobowa ekipa — to żadna ekipa. Dopiero w grupach od 4-ch wzwyż może być mowa o taktyce wyścigu etapowego i o wzajemnej pomocy.

Oczywiście, można sprostować, że wyścig jest indywidualny, że nie będzie w nim żadnej klasyfikacji państwowej i że wobec tego dyskusja o zespołach jest nie na miejscu.

Są to jednak tylko pozory. Taki już jest naturalny porządek rzeczy, że jeśli nie na starcie, to już w pierwszych wyścigach zawiąże się koalicja. Grupy takie skrystalizują się dookoła faworytów, mając za zadanie wyciąganie asa z opresji i pomoc w potrzebie. Mniejsza o to, na jakiej płaszczyźnie dokona się porozumienie. Czasem będzie to wspólna sympatia, czasem zbiorowa niechęć, a czasem prozaiczne względy zarobkowe.

No, a Węgier? Kto mu pomoże? Jego jedyny kolega, prawda? Ale jak mało jest szans, by towarzysz znalazł się na miejscu w potrzebie. Jest on przecież tylko jeden, wyścig ciągnie się kilometrami, a o zwycięstwie decydują sekundy.

Dlatego nasza teza brzmi: nikt z zawodników zagranicznych nie wygra wyścigu. Więcej już szans posiada team „pół-zagraniczny“ emigrantów z Francji Północnej. Jest ich czterech, a to już siła. Władają naszym językiem, a to nie bagatelka. Ci, jeśli pojadą zgodnie, solidarnie, mogą przeciwstawić „krajowcom“ silny opór.

Pomimo tego nie wierzymy, by Marcelakowi czy Majorczykowi udało się wywieźć zwycięstwo. Ich szybkość zostanie rozbita przez nasze szosy i sprzęt zniszczony przez wyboje. Emigranci będą równorzędni na asfaltach i klinkierach, będą odpadać na etapach pylnych. W sumie — powinni przegrać.

Bieg Dookoła Polski wygra więc Polak. Może nim być Wiśniewski, niedawny triumfator Wyścigu do Morza. Jego papierowe szanse stoją najwyżej.

Może nim być Wasilewski, pechowy zwycięzca pierwszego etapu w wyścigu morskim. Ale na to Wasilewski musiałby mieć oprócz dobrej formy, dobrego opiekuna, któryby podtrzymywał jego morale.

Może nim być Józef Kapiak, mistrz niezależnych i jeden z najzdolniejszych kolarzy polskich, jeśli już przeszło mu zmęczenie wiosennym sezonem.

Ale naszym faworytem jest Napierała, „lew węgierskich szos“ jest typowym szosowcem etapowym. Wprawdzie w roku bieżącym ma on mało startów i jeszcze mniej zwycięstw, wprawdzie na karku już wisi 30-tka i obowiązki rodzinne, ale skoro Napierała zdecydował się na udział, to z pewnością jest przygotowany i nie narazi się na śmieszność.

Z zawodników zagranicznych dobrze znamy obu Rumunów. Marmorcea był nawet w 1937 roku w Polsce, ale długiego Rumuna już na pierwszym etapie zabolał brzuszek i wsiadł do sanitarki.

Tudose jest mniej od kolegi wytrzymały ale za to znacznie szybszy i specjalnie niebezpieczny na etapach asfaltowych. Ma doskonały finisz.

Obaj Rumuni startowali w „Tour d'Hongrie“ w 1937 roku i zajęli miejsca za Wasilewskim. Tudose był za nim o 5 minut, a Marmorcea — o 25.

Z gości węgierskich znamy tylko Madiego, który w 1938 roku był obok Vargi najzdolniejszym madziarskim turystą (t. zn. jechał poza klasyfikacją państwową). Dał się on nam wówczas dobrze we znaki, ponieważ po defektach Napierały wziął na siebie ciężar ucieczki.

Jego kolega Erös jest młodzieńcem o niezapisanej na terenie międzynarodowym karcie.

Bułgarzy nie przysłali dotąd nazwisk swych reprezentantów.

Obserwacje dokonane podczas Biegu Dookoła Polski będą miały decydujące znaczenie przy wyborze reprezentantów na mistrzostwa świata w Mediolanie. Związek Kolarski chce bowiem po raz pierwszy wystawić pełną drużynę do konkurencji amatorów i zawodowców na szosie.

Przy obsadzie wyścigu zawodowców brani będą pod uwagę obok naszych „niezależnych“ emigranci z Francji, dysponujący takimi samymi licencjami Polskiego Związku Kolarskiego.

Jan Erdman.

Lista zawodników

Przyjmowanie zgłoszeń zamknięto w sobotę o godz. 21-ej. Na liście uczestników nie figurują dotychczas nazwiska Bułgarów, które w myśl zapowiedzi Związku Bułgarskiego nadejść mają we wtorek. Dla zawodników bułgarskich P. Z. Kol. zarezerwowało pierwsze dwa numery.

1.	. . . .	Bułgaria
2.	. . . .	„
3.	Erös Lagos	Węgry
4.	Mädi Bela	„
5.	Marmozea Virgil	Rumunia
6.	Tudose Constantin	„
7.	Majorczyk	Emigracja
8.	Marcelak	„
9.	Rajkowski	„
10.	Witek	„
11.	Cieniewski	„
12.	Kapiak J.	KS. Jur
14.	Kapiak M.	„
15.	Targoński	„
16.	Zagórski	„
17.	Jaskólski	Ł. K. S. Łódź
18.	Bizoń	Polonia
19.	Maślankiewicz	„
20.	Wiśniewski	„
21.	Koslor	K.S. Jur
22.	Koper	Ursus
23.	Dąbrowski	„
24.	Wandor	Cracovia, Kraków.
25.	Leśkiewicz	Finster, Łódź
26.	Kuńczak	„ „
27.	Łoza	L. W. R. Lublin
28.	Tuora	„ „
29.	Wasilewski	„ „
30.	Duda	Garbarnia, Kraków
31.	Domański	Lauda
32.	Kudert	„
33.	Wójcik	„
34.	Bański	Syrena
35.	Matczak	„
36.	Napierała	
37.	Rzeźnicki	„
38.	Bieniek	P. Z. L.
39.	Wójcik	„
40.	Ignaczak	Orkan
41.	Bober	„
42.	Siemiński	Iskra

Komandorem wyścigu i sędzią głównym jest prezes P. Z. Kol. dyr. Gołębiowski.

Poza tym w skład komisji organizacyjnej wchodzą pp. Łopiński, W. Jankowski, Czajkowski, Kurie A., Cieślak.

Obowiązki lekarza biegu sprawować będzie dr. Palczek.

PORAZ PIERWSZY w historii biegów etapowych nie jedzie stały masażysta.

Nie znaczy to by zawodnicy pozbawieni by u masaży. Masażyści oczekiwać będą kolarzy na poszczególnych etapach.

TABOR WYŚCIGU składać się ma z dwu samochodów osobowych, jednej ciężarówki gospodarczej, jednego łazika jako wozu mechanicznego i jednej sanitarki.

P. Z. Kol. zawiadomił wszystkich zawodników biorących udział w wyścigu, o konieczmym złożeniu na wozie reprezentacyjnym niezbędnych zamiennych części.

NAGRODY: Oczywiście mowa jest o dotychczas zadeklarowanych, a za tym: Nagroda min. komunikacji J. Ulrycha, protektora V Wyścigu Dokoła Polski, nagrody: dyr. P. U. W. F. i P. W. gen. Sawickiego oraz prezydenta St. Starzyńskiego.

Poza tym do wyścigu zgłoszonych zostało cały szereg nagród firm przemysłu rowerowego i organizatorów etapów.

GODZINY STARTU ustalono w sposób następujący:

Etap I. Warszawa — Lublin dyst. 161 km. Start o godz. 9-ej, przybycie na metę około godz. 15-ej.

Etap II. Lublin — Lwów 211 km. Start o godz. 9-ej, przybycie na metę około godz. 16-ej.

Etap III. Lwów — Rzeszów, dyst. 158 km. Start o godz. 12-ej przybycie na metę około gozd .17-ej.

Etap IV. Rzeszów — Kraków, dyst. 189 km. Start o godz. 10-ej przybycie na metę około godz. 17.30. Zakończenie etapu na torze kolarskim Cracovii.

Etap V. Kraków — Cieszyn dyst. 126 km. Start o godz. 12-ej, przybycie na metę około godz. 16.30.

Etap VI. Cieszyn — Katowice, dyst. 135 km. Start o godz. 12-ej, przybycie na metę około godz. 17-ej.

Etap VII. Katowice — Piotrków, dyst. 168 km. Start o godz. 11-ej, przybycie na metę około godz. 15,30.

Etap VIII. Piotrków — Warszawa. Dyst. 140 km. Start o godz. 9-ej, przybycie na metę około godz. 12.30.

ZMIANY NA TRASIE:

W wyniku przeprowadzonej lustracji trasy postanowiono nieco zmienić trasę etapów VI i VII.

W etapie VI wyścig skierowany zostanie bezpośrednio z Pawłowic na Mikołów, a nie jak uprzednio zamierzano przez Jastrzębie Zdrój, Wodzisław, Rybnik.

W etapie VII pojadą kolarze do Częstochowy, odległej od miejsca startu o 79 km przez Szarlej, Chechło, Piasek, Boronów, Herby, Trzepirury.

PUNKTY ODŻYWCZE: w Rykach, Radymnie, Oświęcimie i w Babsku obsługiwane będą przez wóz gospodarczy wyścigu. Pozostałe zorganizowane będą przez miejscowe organizacje. Tomaszów Lub. (Ł.O.Z.K.), Mościce (K. S. Mościce), Skoczów (Śl. O. Z. K.), Częstochowa (Częstochowskie Tow. Kolarskie).

TOUR DE FRANCE

Wyścig dokoła Francji zaczął się w poniedziałek. Jak zwykle na początkowych płaskich etapach faworytom się nie spieszyło. Pierwszy etap do Caen wygrał nieznany Fournier, drugi etap był podzielony na dwa odcinki: pierwszy na czas, drugi o wspólnym starcie. Po odcinku na czas na czoło wyszedł Romain Maes, po tym zastąpił go Francuz Fontenay, który zachował prowadzenie po trzecim etapi wygranym przez Cloareca. Już na czwartym etapie do Lorient plewy zaczęły odpadać. Wygrał go Louviot, na czoło wyszedł Francuz Vietto, o 6 sek. przed Luksemburczykiem Clemens i Belgiem Disseaux.

Rozegrane wczoraj na szosie łowickiej drużynowe mistrzostwa okręgu warszawskiego, zakończyły zdecydowanym zwycięstwem zespołu Syreny. Syrena startując w składzie: Napierała, Matczak, Bański, Rzeźnicki, raz jeszcze dowiodła, że jest najsilniejszym zespołem warszawskim.

O zwycięstwie Syreny zadecydowała przede wszystkim obmyślona taktyka i odpowiednio dobrany skład osobowy drużyny. Michalaka i Starzyńskiego znajdujących się u schyłku kariery sportowej zastąpiono Bańskim i Rzeźnickim. Wybór był trafny i Syrena zawdzięcza temu uzyskanie pięciominutowej przewagi nad dobrym zespołem Polonii (Wiśniewski, Moczulski, Bizon i Maślankiewicz), który zdaniem fachowców uchodził za faworyta wczorajszych mistrzostw.

O ostatecznym zwycięstwie zadecydowała tu druga połowa biegu rozgrywana pod wiatr. Syrena przeszła do generalnego ataku, choć osłabiona była przy tym stratą czwartego zawodnika Bańskiego, który przebił gumę na 45 km przed metą.

Wyniki techniczne: 1) Syrena 2:45,09, 2) Polonia 2:50:11,8, 3) Ursus 2:52.53,4, 4) Lauda 2:53.38,2, 5) Orkan 2:56.49, 6) C.W.S. 3:06.27,4.

Czas Syreny uzyskany na 100 km trasie i to w warunkach dość ciężkich uważać należy za b. dobry.

KRAKÓW, 16.7. — Mistrzostwo drużynowe okręgu krakowskiego w kolarstwie zdobyła drużyna KTK która przebyła 100 km w czasie 2:45:40. Drugie miejsce zajęła Makabi w czasie o 10 minut gorszym.

KS FINSTER W ŁODZI

ŁÓDŹ, 16.7. — Tel. wł. — Dziś rozegrane zostały drużynowe mistrzostwa kolarskie okręgu na dystansie 3 km. Duże objazdy uniemożliwiły uzyskanie lepszego wyniku.

Zwycięstwo odniosła druga drużyna KS Finster, która jechała w składzie Kuńczak, Leszkiewicz, Grzelik i Chrześniak, która uzyskała najlepszy czas dnia 2:59.57.6 przed drużyną ŁKS, która jechała w składzie Jaskulski, Kasprzak, Iżykowski i Banaszek (3:05.59.6).

DRUŻYNOWY WYŚCIG KOLARSKI W POZNANIU

POZNAŃ, 16.7. — Tel. wł. — W Poznaniu odbył się w niedzielę drużynowy wyścig kolarski o mistrzostwo okr. poznańskiego. Dystans wynosił 100 km. Trasa prowadziła z Bramy Warszawskiej przez Swarzeń — Kostrzyn do Nakła, Wrześni i z powrotem.

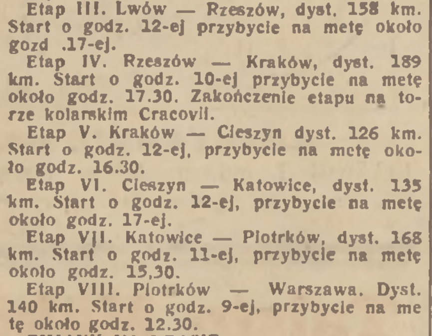
Na starcie stanęły tylko 3 drużyny w składzie 4-ch zawodników licencjonowanych. Liczono czas trzeciego kolarza każdej drużyny. Ogólne zdziwienie wywołało brak na starcie czołowych drużyn Poznania HCP i KPW. Nie stanęła również drużyna Pozn. Tow. Cyklistów i Motorzystów. Cegielski i KPW mają rozbite drużyny, Lange i Szymański odbywają służbę wojskową, a Kluj z K. P. W. jest kontuzjowany. Kontuzje odniósł na zawodach w Kaliszu. Drużyna P.T.G.Z. od szeregu miesięcy nie wykazuje żadnej działalności.

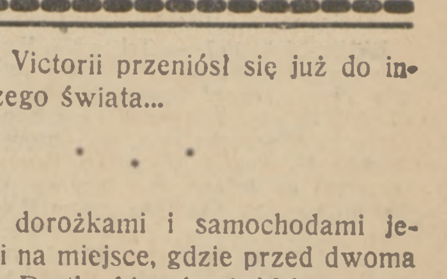
Wyścig odbył się w ogromnym upale. Drużyny startowały w odstępach 2 minutowych. Wszystkie uzyskały wcale dobry czas, poniżej wyznaczonego przez okr. związek minimum. Wszystkie też drużyny dotarły na mecie.

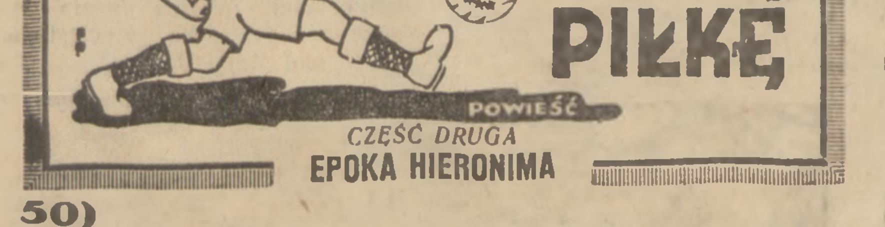
Pierwsze miejsca zajęła drużyna Zw. Strzeleckiego przy Monopolu Tytoniowym w składzie: Waroczyk, Lisiecki, Pawłowski i Rożynek w czasie 2 g. 40,30. Drugi: Stomil I w czasie 2:42.42, 3) Stomil II w czasie 2:43.

WOZKol. OPIEKUJE SIĘ MŁODZIEŻĄ

Zarząd Warsz. O. Z. Kol. zaprosił starych repów kolarstwa Michalaka i Napierałę do prowadzenia treningów dla niezorganizowanej młodzieży. Bezpłatne zapisy na treningi te przyjmuje WOZKol. pl. 3-ch Krzyży 3. (r)







50)

Przez dłuższą chwilę milczał wpatrując się bacznie w architekta, a po tym niespodziewanie odezwał się:

— Słuchaj, Konrad, musisz mi dać słowo honoru, że to, co tu będziemy mówili pozostanie między nami dwoma...

— Daję ci słowo honoru — rzekł zdumiony Wieliczko. — A cóż to za sprawy?...

— Nic takiego — uśmiechnął się jakoś niewyraźnie Hieronim. — Nie chcę martwić matki, ani was, ale widzę, że ze mną jednak nie jest tak dobrze, jak mi się zdawało...

— Jakto?...

— Słabo się czuję, mój drogi... Bardzo słabo...

— Dobrze, więc po co jeszcze kazałeś mi dziś przynosić te wszystkie szpargały?...

— Właśnie dlatego... Chciałbym jeszcze pogadać z tobą o boisku, bo później... Może być zapóźno...

— Hieruś, bój się Boga, co ty pleciesz?

— Cicho — upomniał Hieronim. — Tak jakoś niepewnie się czuję, rozumiesz... Serce... zupełnie jakby stawało.... Tylko tobie to mówię i wiem, że nie powtórzysz tego nikomu. Może to głupia histeria u mnie... Nie wiem... Ale tak od przedwczoraj mam jakieś przeczucie, że się skończę...

Wieliczko poczuł przykrą suchość w gardle i kłucie pod powiekami. Wytężał mózg, aby jakoś słowa chorego obrócić w dowcip, ale nie potrafił.

— No, nic, bracie — znów się uśmiechnął Hieronim — może i bajdurzę trzy po trzy... W każdym razie chciałem jeszcze raz obejrzeć te wszystkie twoje plany przed waszym wyjazdem do Lwowa.

Wziął tekę z rąk Konrada i zaczął przeglądać uważnie jeden arkusz po drugim. Od czasu do czasu prosił o wyjaśnienie, a wszystko chwalił, wszystkim się zachwycał. Wieliczkę coraz mocniej paliły powieki, coraz bardziej czuł się nieswojo, nieszczęśliwie.

— Ten pomysł z wychodzeniem drużyn przez tunel jest nadzwyczajny — odezwał się Hieronim długo wpatrując się w rysunek.

Ale architekt nie słyszał tej pochwały. Myślał o czym innym. Myślał dlaczego tak beznadziejnie urządzony jest ten świat, dlaczego życie feruje takie niezrozumiałe i straszliwe wyroki. Dlaczego tysiące i miliony łotrów penetruje ziemię, cieszy się wszystkimi radościami życia, nic za to z siebie nie dając, a obok tego wielkie umysły i szlachetne serca skazane są na ciężką wegetację, na przykorści i zawody, na przedwczesne zejście z pola życiowych rozgrywek...

Myślał tak zgubiony w przestrzeni i w czasie, nie wiedział jak długo to trwało, zanim dobiegł go znów głos Hieronima:

— Świetne plany, Konradzie, Będziemy mieli nadzwyczajny stadion, nikt nie będzie miał takiego... Czy myślisz, że już na przyszły rok będzie można urządzać mecze, chociażby bez trybun jeszcze?...

— Na pewno...

— Dyrektor Górasiewicz stara się dla nas o pożyczkę. Zwiększył się też ostatnio i nasz fundusz klubowy, bo wuj złożył już pieniądze z tego koncertu. Szkoda, że Ksawery musiał tak nagle wyjechać, można by było powtórzyć jeszcze ten koncetr. On to świetnie potrafił zorganizować...

Już w pierwszym dziesiątku tego stulecia młodzież polska, żyjąca pod zaborami, marzyła o stworzeniu własnego, narodowego sportu, własnych klubów, z trudem dążąc do realizacji tych planów.

Czasy te odtworzyliśmy w pierwszej części naszej powieści

pt. „Dwa pokolenia“

Pionierski okres polskiego sportu, który znamionowała szlachetna rywalizacji na boisku i poza nim oraz zrozumienie prawdziwych ideałów sportowych, okres bujnego rozkwitu — opisaliśmy w części II-ej.

pt. „Epoka Hieronima“

kończącej się w bieżącym numerze.

Dziś sport, obyczaje w nim panujące i ludzie działający na jego arenie — wszystko to wygląda zupełnie inaczej.

Jak — opiszemy w części III-ej, którą, jako oddzielną powieść

pt. „FENOMEN“

rozpocznie drukować Przegląd Sportowy we wrześniu.

Warszawa, 17.VII.39.

(—) Aleksander Reksza
(—) Marian Strzelecki

— I tak dany sobie radę, Hieruś. Istnieje możliwość, że po bardzo niskiej cenie będzie można kupić wielki transport drzewa. Gdyby ta historia się udała — na przyszły rok będziemy mieli trybuny, jak sto diabłów!...

Słabe rumieńce ubarwiły twarz chorego. Znów brał w ręce to jeden rysunek, to drugi i wpatrywał się w nie z prawdziwą miłością.

— Słuchaj, Konradzie, ale niwelację terenu skończycie jeszcze przed zimą?...

— Naturalnie! A jak dobrze pójdzie, to już od marca ruszymy pełną parą! A na jesieni już zacznie się rozgrywać mecze przy wypełnionej widowni! Zobaczysz, co się tam będzie działo!...

— Bardzo bym chciał zobaczyć — westchnął głęboko Hieronim. — Jednak, bracie, przyjemnie człowiekowi, kiedy widzi jak to, o czym marzył, przybiera kształty realne, tworzy się i wreszcie jest!... Najpierw marzyło się o Victorii, po tym o mistrzostwie, teraz znów o boisku... Szkoda tylko, że tak długo trzeba marzyć! Więc, Konradzie, gdyby ze mną, rozumiesz, było źle, ty doprowadzisz do końca sprawę boiska, prawda?...

— Tak ,tak, Hieruś, ale na Boga, nie mów takich rzeczy — jęknął już Wieliczko, ostatkiem sił panując nad sobą.

— Daj rękę, przyjacielu. I niechaj nikt nie wie o tej naszej rozmowie... Dziękuję ci... No i pokażcie się tam przed Marszałkiem!...

— — — — — —

— Pokazali się. Zwyciężyli 3:0. Strzelcem wszystkich bramek był Felek. Marszałek winszował, a żywiołowa lwowska publiczność na rękach wynosiła z boiska zwycięzców.

I znów po drutach telegraficznych biegła do Warszawy depesza. Ale adresat nie miał jej nigdy przeczytać. Zanim dobiegła do miejsca swego przeznaczenia, wódz Victorii przeniósł się już do innego, może lepszego świata...

* * *

Tramwajami, dorożkami i samochodami jechały tłumy ludzi na miejsce, gdzie przed dwoma laty mały Franek Pestka biegał wśród kupy gruzów, bębniąc w zardzewiałą miednicę, a gdzie dziś wznosił się olbrzymi stadion, otoczony wspaniałymi trybunami.

Uroczystość poświęcenia tego stadionu była świętem całej sportowej Warszawy. Przyjechali na nią również przedstawiciele licznych klubów zamiejscowych. Orkiestra grała marsze, a trybuny trzęsły się od oklasków.

Gdy na boisku ukazały się wszystkie sekcje Victorii i rozpoczęły defiladę, huragan braw nie chciał wcale ucichnąć. Oklaskiwano każdą sekcję z osobna i każdego zawodnika. Z najwyższym entuzjazmem przyjmowano piłkarzy, którzy po raz już trzeci zdobyli tytuł mistrza Polski.

Szli czwórkami w takt grzmiącej orkiestry, uśmiechnięci, radośni i dumni. Potem publiczność wywoływała kolejno swoich ulubieńców. Cudacz, Stasiek Pietrzak, „Jajo“ i Rojanowski zostali obrzuceni kwiatami i obdarzeni upominkami. Jednak największą owację zgotowano twórcy stadionu, Wieliczce. Ale inżynier dostał jakiegoś ataku nerwowego i w żaden sposób nie chciał wystąpić przed honorową lożę, obsadzoną przez dostojników państwowych i sportowych. Ratując sytuację, Felek polecił drużynie chwycić go na ramiona i zanieść na wskazane miejsce.

Kiedy to uczyniono i kiedy wreszcie olbrzym stanął przed lożą honorową, a ze wszystkich stron wyciągnięto doń ręce, rzucano nań kwiaty i krzyk tysięcy publiczności wybuchł ze zdwojoną siłą — triumfator tego wielkiego dnia zaczął rozpaczliwie potrząsać głową, zaprzeczać ruchami rąk i tupać nogami, jak gdyby broniąc się, jak gdyby tłumacząc wiwatującej widowni, że to wszystko nie jego jest zasługą.

(Koniec części drugiej).

Kreek
na czele Europy



16 M. 28 CM.

uzyskał ostatnio w pchnięciu kulą mistrz Europy Estończyk Kreek. Oto pierwsza faza rekordowego rzutu.

Tallin, w lipcu.

Młody mistrz estoński w rzucie kulą, Alexander Kreek, ustanowił nowy rekord 16.28, dowodząc przy tym swą serią: 16.00, 16.20, 16.05, 15.95, 15.70, 16.28 wyjątkowo równej formy.

W tym samym dniu Niemcy Trippe i Stoeck rzucili 16.21 i 16.19, tak, że walka o hegemonię w Europie jest teraz specjalnie ostra. Kreek spotyka się pod koniec tego miesiąca w Berlinie z czterema najlepszymi miotaczami Niemiec, którzy w tym roku osiągnęli ponad 16 mtr. Estończyk jest jednak niezwykle bojowy — nie wie co to nerwy. Dotąd tylko jeden Niemiec Trippe i to w warunkach dla Kreeka niekorzystnych, bo w hali, pobił Estończyka.

Estończyk poprawił bardzo swój styl. Praca nogi zamachowej stała się rytmiczniejsza, tak że rozmach biodra i ramienia wyraża się w płynniejszych rzutach. Poprawę stylu zadokumentował 11 czerwca na meczu Estonia — Litwa, gdy mimo deszczu od razu za pierwszym rzutem uzyskał 16.28. Ale Kreek chciał koniecznie pobić rekord. Jego seria rekordowa została uzyskana w małym miasteczku, w którym organizatorzy zapomnieli zgłosić próbę, co uniemożliwiło uznanie rekordu. Udało się, mimo deszczu i wiatru.

Lista najlepszych wyników europejskich przedstawia się teraz następująco: 16.28 Kreek (Est); 16.21 Trippe (N); 16.19 Stoeck (N); 16.07 Woelke (N); 16.05 Lambert (N); 16.02 Gierutto (P).

Lista najlepszych wyników świata: 17.09 Hackney (USA); 16.63 Willimas (USA) 16.51 Watson (USA); 16.28 Kreek (E); 16.23 Anderson (USA); 16.21 Trippe (N); 16.19 Stoeck (N); 16.09 Ryan (USA).

ANGLIA PRZED FRANCJA

BRUKSELA, 16.7. — Tel. wł. — Pięciomecz lekkoatletyczny wygrała Anglia 89 pkt., przed Francja, Holandią 67 pkt., Belgią i Luksemburgiem. Sensacją była porażka mistrza Europy, Anglika Browna z Holendrem Baumgartenem na 400 m w 48.3. Inne wyniki 100 m Sweeney (A) 10,8; 200 m Holmes (A) 22; 800 m Hansenne (Fr.) 1:52,9; 1.500 m Woderson (A) 3:54.8, 2) Mostert (B) 3:55; 5 km Ward (A) 15:13.6; 400 płotki Joye (F) 54.6; wzwyż Newman (A) 190; tyczka Vintousky (Fr) 380; kula de Bruyn (H) 15.38; dysk Winter (F) 47.81; oszczep Wakefield (A) 63.23; olimpijska Anglia 3:16.8, 2) Francja 3:17,1, 3) Holandia 3:19.5.

Harbig dwa razy przed Lanzim
Wielki mecz lekkoatletyczny w Mediolanie

MEDIOLAN, 15.7. — Tel. wł. — Pierwszy dzień meczu lekoatletycznego Niemcy — Włochy odbył się na stadionie Musoliniego w Mediolanie wobec 8000 widzów. Upał był szalony, ale nie przeszkodził on do osiągnięcia świetnych wyników.

Bohaterem dnia był Harbig, który w walce z Lanzim uzyskał fantastyczny wynik na 800 m — 1:45.6. Nie tylko rekord Robinsona 1:49,6 ale i kwestionowany przez Niemców rekord Woodersona, jako ustalony „za liderem"— 1:48.4 zostały pobite na głowę.

Lanzi, bojąc się piorunującego finiszu Harbiga, poprowadził bieg w szalonym tempie (pierwsze okrążenie 51 sek.). Nie wytrzymał tej szybkości już po 500 m Włoch Bellini.

W drugim okrążeniu Lanzi jeszcze zwiększył tempo, ale nie oderwał się ani przez chwilę na więcej niż 2 do3 m od Niemców. Gdy przyszła ostatnia prosta Harbig zaczął finiszować, momentalnie doszedł Lanziego, minął go z dziecinną łatwością, wydłużając wspaniale krok i wyprzedził o kilkanaście merów. Lanzi czasem 1:49 ustanowił nowy rekord włoski. Branscheidt miał czas 1:50.3.

Niespodziewaną zato była porażka Scheuringa, który stale robił czas 21 sek. na 200 m z Włochem Mariannem. Włoch uzyskał 21.2 i wyprzedził o pierś Scheuringa 21,2, Neckermana 21.3 i Gonelli 21.7.

Na 1500 m Włosi nie dorośli do Niemców. Wygrał Mehlhose w 3:53.2 przed Jacobem 3:54.8, trzeci Vitale.

W młocie Włosi nie osiągneli piećdziesiątki. Wygrał Niemiec Blask 56.32 przed Storchem 53.19.

MEDIOLAN, — 16.7 Tel. wł. — W drugim dniu trybuny zapełniły się 40.000 widzów. Zobaczyli oni widowisko porywające, wyniki godne roku przedolimpijskiego. Na czoło wysunał się znów pojedynek Harbig — Lanzi na 400 m. Harbig miał tor wewnętrzny i gonił Lanziego; dogonił go na 70 m przed metą i stoczył zacięta walkę pierś w pierś, z której wyszedł zwycięsko.

Obaj pobili rekordy swych krajów.

Niespodziankę zrobił w dysku Austriak Wotapek, przekraczajac 51 m. Na 100 m Scheuring pobił Marianiego o pierś w czasie 10.4. W tyczce zawiódł reklamowany Romeo i mistrz Europy Sutter. W kuli Niemcy byli bezkonkurencyjni. W skoku w dal, który zaczął zawody, Maffei odniósł drugie i ostatnie zwycięstwo dla Włochów. Świetne czasy były w sztafetach. Na 4 x 400 m Niemcy pozostali tylko o 0,6 sek. w tyle za rekordem Europy, ustanowionym przez Anglię.

Poza konkursem Włoszka Testoni pobiła rekord świata na 80 m przez płotki, uzyskując czas 11.5.

Wyniki szczegółowe: 200 m — Mariani (W) 21.2 sek., nowy rekord Włoch. 2) Scheuring (N) 21,2 sek. 3) Neckermann (N) 21,3 sek., 4) Genelli (W) 21,7 sek. 800 m — Harbig (N) 1:46.6 min. NOWY REKORD ŚWIATA 2) Mario Lanzi (W) 1:49 min. — nowy rekord Włoch 3) Brandscheit (N) 1:50,3. 1500 m — 1) Mehlhose (N) 3:53,2 min. 2) Jacob (N) 3:54,8 min., 3) Vitale (W) 3:57,4 min. 10.000 m — Syring (N) 31:23,4 min. 2) Bewiacqua (W) 31:25 4 min.. 400 m płotki — Hölling (N) 52,6 sek., 2) Glaw (N) 54,4 s., 3) Rosso (W) 54,7 sek. Oszczep — Berg (N) 63,81 mtr, 2) Blisse (N) 62.07 m. 3) Rossi (W) 56 42 m. Młot — Blask (N) 56,32 mtr, 2) Storch (N) 53,96 mtr. 3) Venanzetti 47,95 mtr. Wzwyż — Langhoff (N) 190 cm 2) Gehmert (N) i Compagner (W) po 190 cmt. 4) Donadoni (W) 185 cmt. Trójskok — Koch (N) 14.53 mtr, 2) Bini (W) 14.45 mtr, 3) Turco (Włochy) 14.45 m. 4) Ziebe (N) 14.29 mtr.

Skok w dal Maffei (Wł.) 758, 2) Long (N) 745, 3) Bologna (W) 724, 4) Langmann (N) 684; 400 mtr — Harbig (N) 46,7, 2) Lanzi (W) 46,7, 3) Misoni (W) 47,8, 4) Hamann (N) 48,2; dysk — Wotapek (N) 51,53, 2) Lampert (N) 49,81, 3) Oberweger (W) 49.10, 4) Consolini (W) 48.67; 110 płotki Glaw (N) 14.8, 2) Wegner (N) 14.9, 3) Oberweger (W) 15.2, tyczka Haunzwinckl (N) 407, 2) Romeo (W) 390, 3) Protti (W) 390, 4) mistrz Europy Sutter (N) 380; kula Trippe (N) 16.22, 2) Stoeck (N) 16 mtr, 3) Profeti (W) 14,90; 5 km — Schaumburg (N) 14:43, 2) Eberlein (N) 14:43, 3) Bevilacqua (W) 14:43,8, 4) Mastroleni (W) 15:11; 4x400 Niemcy 3:10,4, 2) Włochy 3:12,4; 4x100 41,1, 2) Włochy 41,6.

Wynik ogólny: Niemcy 110.5 — Włochy 65.5.

NAJLEPSZE WYNIKI NA 800 MTR.

Lista najlepszych wyników na 800 mtr. przedstawia się następująco:

1:46,6 Harbig (Niemcy).
1:48,0 Woodruff (USA).
1:48,4 Wooderson (Anglia).
1:49,0 Lanzi (Włochy).
1:49,6 Robinson (USA).
1:49,7 Cunningham (USA).
1:49,8 Eastman (USA).
1:49,8 Hampson (Anglia).

Czas Woodruffa na 798.475 mtr. wynosił 1:47,8. Czasy Robinsona, Eastmana i Cunninghama uzyskane zostały na pół mili — 804,5 mtr.

NAJLEPSZE WYNIKI NA 400 PŁOTKI

Czas Hoellinga na 400 mtr. płotki na mistrzostwach Niemiec wysuwa go na drugie miejsce najlepszych wyników świata. Lista przedstawia się następująco:

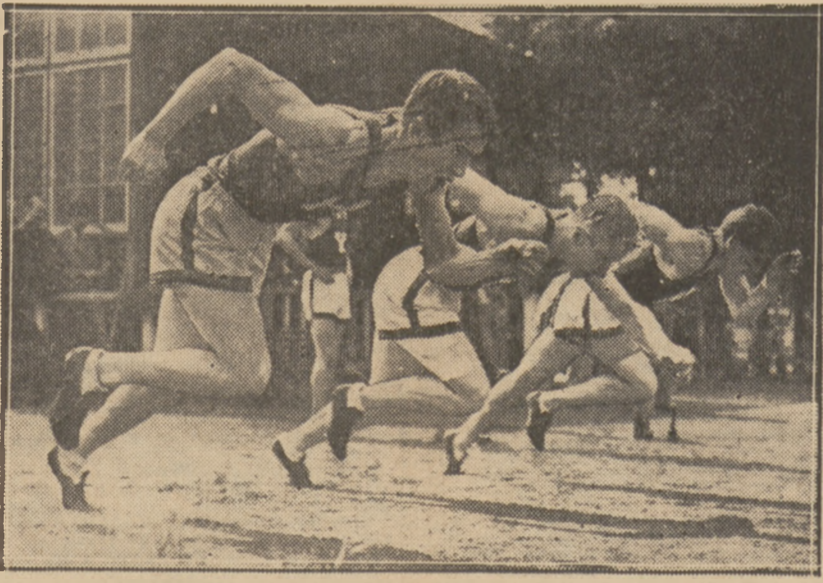
50,6 Hardin (USA).
51,6 Hoelling (Niemcy).
51,8 Tisdall (Irlandia).
51,8 Petersen (USA).
51,9 Cochran (USA).
52 Taylor (USA).
52 Glaw (Niemcy).

51.89 W DYSKU

51.80 rzucił dyskiem Norweg Soerlie Jego rodak Hansen skoczył wdal 730.

REKORDY ROSJI

5:31 na 2 klm. uzyskał Pugaczewski, bijąc rekord Rosji Sowieckiej. Na 800 mtr. miał Pugaczewski 1:53.



AMERYKANIE TRENUJĄ W EUROPIE

Lekkoatleci uniwersytetów Harvard i Yale przybyli już do Anglii, aby rozegrać tradycyjny mecz z reprezentacjami Cambridge i Oxford.

Taisto Mäki przegrywa

Helsinki, w lipcu

Mäki został pobity. Ake Jansson miał na finiszu biegu na 1.500 m w Sztokholmie przewagę, a Szabo dotrzymał kroku. Czas Janssona — 3:53.8, Mäkiemu i Szabo zanotowano—3:54.0. Gdyby szybkość Mäki starczyła na jakieś 3:51, Janssonowi nie pomógłby szybki spurt średniodystansowca.

Mäki jest bezsprzecznie szybki, ale — jako długodystansowiec. By pokonać najlepszych 1.500-metrowców, trzeba umiejętności średniodystansowych, których nie można nabyć, trenując 10 — 12 km. Należy przyjąć, że Mäki jako prawdziwy fenomen biegu uzyskałby również na 1.500 m wyśmienity czas, gdyby trenował ten dystans. Mäki przygotowuje się jednak do 10.000 m (nie 5.000 m!).

Nurmi dominował wprawdzie przez krótki czas na dystansach od 1.500 m wzwyż, jednak przy dzisiejszym poziomie biegowym istnieją granice nawet dla zawodnika na miarę Mäki.

Kälarne — Jonsson redivivus?

Na tym samym mityngu sztokholmskim Kälarne — Jonsson startował po raz pierwszy od czasu choroby nerek. W biegu na dwie mile pokonał on swego młodego nowego rywala Nilssona i Tillmana. Awizowana próba pobicia rekordu nie powiodła się, czas był dość słaby 9:03,6, Nilsson 9:04.6 i Tillman 9:06,6. Nilsson górował więc ponownie nad Tillmanem. Węgier Csaplar pozostał daleko w tyle. Wynik nie uprawnia do horoskopów na temat dalszych szans Jonssona, który mógł po chorobie nie odzyskać jeszcze pełni sił. (Mild)

Premie — zachętą dla lekkoatletów

Tallin, w lipcu

W odróżnieniu od strzelectwa, zapaśnictwa i boksu dysponuje lekka atletyka estońska tylko kilkoma gwiazdami, bez oparcia o szerokie masy. Przyczyny tego szukać należy w zaniedbaniach ze strony ośrodków wiejskich. W rezultacie cały narybek koncentruje się w trzech klubach miejskich Tallina i Tartu.

Związek Lekkoatletyczny zorganizował obecnie komitet, którego zadaniem będzie rozszerzenie podstaw lekkiej atletyki. Zebrano odpowiednie kwoty na zakup sprzętu oraz dla instruktorów w mniejszych klubach. Dla zachęcenia młodych postanowiono każdemu chłopakowi, który rzuci oszczepem ponad 60 m, ofiarować prawdziwy zawodniczy oszczep. Skok ponad 3,70 m o tyczce uprawnia do premii w postaci doskonałej tyczki. Postanowiono również zastosować fiński i szwedzki system nagradzania za osiąganie pewnych granic. Kto uzyska na 5.000 m poniżej 15 min., a na 10.000 m poniżej 32 min. otrzyma złoty zegarek. (Mild)

Kronika tenisowa

AUSTRALIA — FILIPINY 2:0

W sobotę, w pierwszym dniu meczu tenisowego o puchar Davisa w strefie amerykańskiej pomiędzy Australią i Filipinami, Australijczycy odnieśli dwa zwycięstwa i prowadzą 2:0. Bromwich pokonał Ampona 8:6, 9:7, 6:3, a Quist wygrał z Sanchesem 6:1, 6:2, 6:2. Mecz odbywa się w Long Beach.

TRENING JUGOSŁOWIAN

ZAGRZEB, 16.7. — Tel wł. — Rozegrano tu eliminacje przed finałowym meczem o puhar Davisa z Niemcami. Mitic grał z Palladą 12:14, 6:3, 3:6, 6:2, 3:3.

CRAMM POKONANY

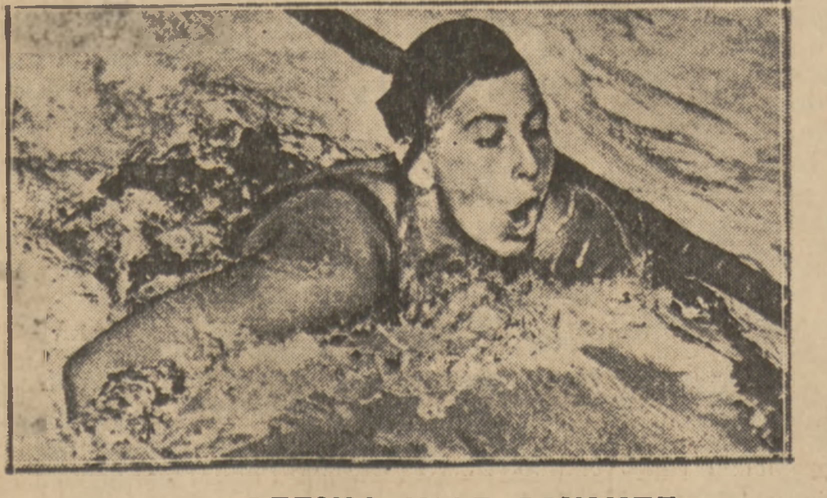
W Nordwyk Cramm został pokonany przed Mc Neila w stosunku 5:7, 1:6. Kululjevic pobił Smitha 6:3, 7:5.

FRANCJA — AMERYKA 2:1

W Bordeaux rozegrany został mecz tenisistów zawodowych Francia — Ameryka, wygrany niespodziewanie przez Francję 2:1. Sensacia była porażka Budga z Cochetem w stosunku 3:6, 7:5, 5:7. Budge nie grał ze zwykłym napięciem. Tilden przegrał z Ramillonem 4:6, 6:8 w dublu Budge, Vines pobili Cocheta, Ramillona 6:2, 6:2.

SUKCESY ÓSEMKI WĘGIERSKIEJ

Wioślarze węgierscy będą w tym roku bardzo groźni. A że 30 bm. mamy z nimi mecz międzypaństwowy, więc ostatnie ich sukcesy powinny nas obchodzić. Reprezentacyjna ósemka Węgier wygrała już trzy wyścigi w Niemczech (ostatnio na wielkich regatach w Gruenau), a 8 lipca w Budapeszcie trójmecz Budapeszt — Berlin— Wiedeń, bijąc przytem Berlin dwukrotnie, oraz o 1.6 sek, a raz o 4.2 sek.; w czwórkach bez sternika Berlin wygrał z Węgrami; w czwórkach ze sternikiem Spalato (Jugosławia) pobił Ujpest; w dwójkach bez sternika Gursa (Zagrzeb) pobił Pannonię.



14-TO LETNIA INGE SCHMITZ

zdobyła mistrzostwo Niemiec na 200 m. st. klas.



NASI BLISCY PRZECIWNICY

Reprezentacyjna ósemka węgierska wygrała z Niemcami na regatach w Grünau.



TAK BRONI OLIVIERI

reprezentacyjny bramkarz Włoch.



EBERLEIN FINISZUJE NA 5 KM

zwycięża Schaumburga, zdobywa mistrzostwo Niemiec i ustanawia nowy rekord — 14:28,4!

Dunka przed Węgierką i Polką
Turniej szermierczy w Juracie

JURATA, 16.7. — Tel. wł. — W sobotę rozpoczął się w Juracie międzynarodowy turniej szermierczy pań, w którym udział wzięły najlepsze florecistki świata: 4 zawodniczki duńskie, 3 węgierskie i 10 Polek. Turniej przeprowadzony był bardzo udatnie przez Uzdrowisko Juratę w porozumieniu z Pol Tow. Szerm.; dobrze by było, aby kontynuowano go corocznie.

Walki odbywały się tuż nad morzem na tarasie kasyna, przybranym we flagi państw biorących udział w turnieju. Dawało to widok b. malowniczy.

Z pierwszego półfinału, w którym walczyło 9 zawodniczek, zakwalifikowały się do finału: 1) Dunka Lachmann (8 zwycięstw), 2) Duch-Markowska, 3) Nawrocka (po 6 zwycięstw) oraz 4) Węgierka Tabajdy (5 zwycięstw). Wyeliminowane zostały: doskonała Dunka Larsen, Mondralówna, Rudowska, Laskowska i Ornochówna.

W drugim półfinale walczyło 8 zawodniczek, z których do finału zakwalifikowały się: 1) Dunka Pedersen (7 zwycięstw), 2) Węgierka Wargha (6 zwycięstw), 3) Serini-Bulska (4 zwycięstwa), 4) Gruberowa (3 zwycięstwa). W tym półfinale wyeliminowane zostały: Solymossy (Węgry), Jakobsen (Dania), Schrejderowa i Oziminówna.

Walki półfinałowe były b. zacięte, przy czym Gruberowa zakwalikowała się do finału z wielką trudnością, mając tylko lepszy stosunek tuszów od Solymossy. Schrejderowa wypadła słabo, ale walczyła po niedawno przebytej grypie.

Finał rozegrano w niedziele wieczorem. Rozgrywki były b. emocjonujące i stały na wysokim poziomie. Z powodu deszczu końcowe walki odbyły się w sali kasyna.

Walka o pierwsze miejsce pomiędzy Warghą (Węgry), a Lachmann (Dania), wykazała najwyższa światową klasę obu florecistek. Styl walki, technika i niespotykana szybkość, zadowoliły najwybredniejszych.

O ile Dunka przewyższała precyzją ataków i spokojem, o tyle Węgierka górowała temperamentem i szybkością decyzyj ataków. Ostatecznie zwyciężyła Lachmann 5:3.

Wynik finału: 1) Lachmann 7 zw., 2) Wargha 6 zw., 3) Gruberowa (Warszawianka) 4 zw. — przegrała ona tylko z Lachmann, Warghą i Pedersen, walcząc tym razem b. dobrze. 4) Tabajdy 3 zw., 5) Pedersen 2 zw., 6) Duch-Markowska (Polonia) 2 zw., 7) Dr Serini-Bulska (AZS) 2 zw., 8) Nawrocka (AZS) 1 zw.

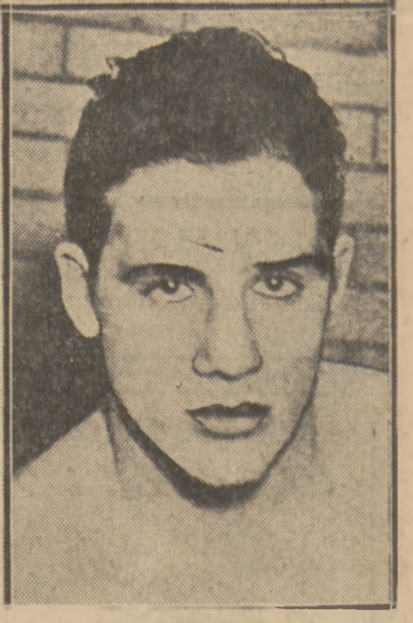
Organizacja turnieju była b. dobra i zasłużyła na najwyższą pochwałę. Wszystkie zagraniczne zawodniczki dostały piękne podarki.

Dunki wylatują samolotem w poniedziałek, a Węgierki dopiero we wtorek.

NOWY MISTRZ WAGI PÓŁCIĘŻKIEJ

Wobec 50.000 widzów Anglik Len Harvey po wyrównanej walce pobił na punkty po 15 rundach swego rodaka Mc Avoya. 32-letni Harvey przechodził ciężkie chwile, ale przetrzymał je dzięki swej znakomitej gardzie.

Harvey został uznany przez Europę za mistrza świata wagi półciężkiej. Czy uzna go Ameryka? Czy też raczej Conna, który dopiero co pobił Melio Bettinę.



BILLY CONN

zdobył tytuł mistrza świata w wadze półciężkiej po zwycięstwie nad Melio Bettiną.



NA OSTATNIM PŁOTKU

wysunął się Hölling (z prawej) przed Glawa i zdobył mistrzostwo Niemiec, osiągając najlepszy tegoroczny wynik na świecie — 51,6 sek. (400 m. pł.)

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz na Węgrzech Zł 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł 4.— W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.—. Cena ogłoszeń za wiersz wysokości 1 mm. jednoszp.. opisowe 3.— Zł, w tekście 1.— Zł, reklamy 50 groszy, barwne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk.: „DOM PRASY" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P.K.O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14. Filia: Jasna 10, tel. 693.72

Redaktor: STANISŁAW ROTHERT